

NOWY Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 20 kwietnia 1914 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop. **Telefon № 253.**

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop.; ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

lub jego miejsce, w tekście 75 kop. **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Teatr Polski

(DRAMAT I KOMEDJA). Cegielniana 63

Dziś
i jutro
wiecz.

Królewski Jedynak

Sala .. Sala
Koncertowa
DZIELNA 18.

We wtorek dn. 21 kwietnia

Koncert Nastji Polakowej

CYGANKI

z udziałem kompozytora **Mirona Lewina** (fortepian) dyplomowanego artysty **E. D. Dawydowa** (baryton).
Pozostałe bilety są do nabycia w składzie instr. muzycz. Friedberga i Koca, Piotrkowska 90, a od 6 wiecz. w kasie Sali Koncertowej. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem. Szczegóły w afiszach.
Zarządzający **N. S. Szatowski.**

Teatr
„Miniature”
Cegielniana 34).
(dawniej „Urania”)

We wtorek 21-go kwietnia BENEFIS akompaniatora **B. Stanisławskiego**. 3 przedstawienia o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
Nowość! Operetka „Dziadunio swatem” libretto **Sierpińskiego** muz. **Stanisławskiego**. Farsa „Spokojny lokator” i część koncertowo kabaretowa z udziałem **B. Stanisławskiego**, jako solisty gry na fortepianie i tenora hamburskiej opery **Hermana Rolanda**.
991—1—1

nie godzi się z powagą rządu, lecz również niemożliwe jest dlań, ponieważ państwo rosyjskie rządzone jest na trwałych podstawach praw, wydanych według porządku ustalonego.

Ażeby usunąć wszelkie wątpliwości pod tym względem, rada ministrów, według słów „Nowego Wremi”, „uważa teraz za odpowiednie zaprowadzenie ogólnego regulaminu, że przedstawiciel rządu podczas zawiadamiania Dumy o dopuszczalności dla rządu tego lub innego wniosku prawodawczego członków Dumy, powinien naznaczyć termin, w ciągu którego rząd obowiązuje się wnieść do Dumy analogiczny wniosek ustawodawczy”. Wówczas, według zdania autora oświadczenia, „nie będzie już można podejrzewać rządu, że umyślnie zwleka z opracowaniem wniosku prawodawczego w tym celu, ażeby pozbawić Dumę inicjatywy ustawodawczej”.

Sprawa przesuwania przez poszczególne ministerja terminów opracowania odnośnych projektów praw sama przez się, niezależnie od kwestji inicjatywy Dumy państwowej, należy do spraw najbardziej nurtujących w państwie rosyjskiem. Wystarczy chyba przypomnąć, że niektóre projekty ustawodawcze ministerja opracowują długie lata. Przeto ustanowienie terminów pracy ministerjalnej, mającej na celu przygotowanie wniosków ustawodawczych, jest rzeczą bardzo pożyteczną. Lecz z drugiej strony trzeba być bardzo naiwnym, aby przypuszczać, że obietnice ministrów co do terminów opracowania dumskich wniosków ustawodawczych, mogły kompensować poważny uszczerbek, który grozi prawom Dumy, lub dać jakiegokolwiek

gwarancje praktyczne tego, że inicjatywa Dumy nie będzie paraliżowana przez system odwlekania.

Zgodnie z enuncjacją zamieszczoną na szpaltach „Nowego Wremi”, ministrowie przyjmując na siebie obowiązek opracowania wniosku ustawodawczego, jednocześnie będą musieli wypełnić tę pracę w ciągu z góry określonego terminu. Lecz przede wszystkim termin ten będzie w zupełności zależny od uznania rządu i może być bardzo długi. A następnie, co się stanie, jeżeli minister nie spełni obietnicy i nie wnieśli wniosku ustawodawczego do Dumy w oznaczonym terminie? Czy Duma państwowa rozporządza takimi środkami, ażeby złamać tego rodzaju „bierny opór”? Oczywiście żadnymi środkami Duma nie rozporządza, chyba tym, że samodzielnie opracuje odnośny wniosek ustawodawczy, ale właśnie to prawo gabinetu Goremykina chce Dumie odebrać, za wyjątkiem tych wypadków, gdy minister sam zrzeknie się opracowania odnośnego wniosku ustawodawczego.

Jak widzimy enuncjacja zamieszczona w „Nowem Wremi” wcale sprawy nie łagodzi i jest tylko stratą czasu, pracy i nieudaną próbą złagodzenia wrażeń, które wywołało zamierzone znalezienie praw Dumy. Istota sprawy jest nad wyraz wyraźna. Już aż nazbyt wymownie przekonuje ta okoliczność, że za rządów poprzedników Goremykina prawo samodzielnego opracowywania przez Dumę wniosków ustawodawczych nie budziło żadnych wątpliwości i można wymienić cały szereg wniosków ustawodawczych, opracowanych przez Dumę i przyjętych przez Radę państwa, które uzyskały sankcję Najwyższą i zostały wprowadzone w życie.

Najszerszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Poniedziałek, 20 kwietnia 1914 r.
Dziś: Sulpicjusza i Serwiljusza.
Jutro: Anzelma B.W.D.K.

Bezowocna próba

Efekt, jaki sprawiło w Dumie i w całym państwie oświadczenie wiceministra oświaty bar. Taube o niedopuszczalności samodzielnej inicjatywy Dumy państwowej w związku z wypracowywaniem wniosków ustawodawczych, najwidoczniej, przeszedł wszelkie oczekiwania gabinetu ministrów, a nawet cokolwiek zawstydził inicjatorów tego wystąpienia antykonstytucyjnego. W każdym bądź razie ktoś wysoko postawiony i powołany, na szpaltach „Nowego Wremi” przekonuje, że wbrew wypowiedzianym z zadziwiającą jeduomyślnością obawom, rząd, przypisując sobie monopol opracowywania wniosków ustawodawczych, bynajmniej, wcale niena zamiaru wykorzystać tego prawa w tym celu, aby hamować inicjatywę Dumy państwowej. „Takie obejście ustawy, — dowodzi najwidoczniej wysoko postawiony i oficjalny autor artykułu, — nie tylko

Piegi
PRYSZCZE,
OPELENIZNE,
WAGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
W WSZELKIE PŁAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALEZKU APTEKARZA
JANA NIWINSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWICTWA, KAŻDE PUDEŁKO
ZAPATRZONE JEST W PLOMBĘ NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ N° 204 I NAZWISKO WYNALEZCY.
SPRZEDAŻ W APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

NATUR. WODA CZYSZCZĄCA
APENIA
Działa skutecznie i łagodnie
Dr. G. Petacci
Lekarz nadworny Ojca Św. Plusa X.

Jutro odbędą się bezpłatne
porady prawne
w redakcji naszego pisma
od godz. 6 do 7 wiecz.

Spotykamy się z twierdzeniem: cóż robić, dawniej przeoczono, okazało się, że postępuje się bezprawnie przeto czas już temu kres położyć.

Ale czy możliwy jest w społeczeństwie państwie tego rodzaju systemu wahadłowy w praktyce konstytucyjnej w sprawach pierwszorzędnej wagi, a w dodatku w zależności od osobistych poglądów zmieniających się na swych stanowiskach ministrów? Odpowiedź na to palące zapytanie powinna być kategoryczna i wyraźna, a enuncjacje w rodzaju tej, zamieszczonej w „Nowem Wremi” nie zmniejszą zaniepokojenia, bo są tylko niezdarną i bezowocną próbą.

Z. R.—icz.

Poseł Malinowski o Łodzi.

Ostatni numer pisma robotniczego „Nowa Trybuna”, zawiera „wrażenia posła Malinowskiego z pobytu wśród robotników polskich”.

Przewodniczący frakcji robotniczej w Dumie pisze między innymi: „Łódź wywarła na mnie ogromnie ciężkie wrażenie. Nad miastem unosi się jakiś złowieszcy nastrój, jak gdyby lada dzień oczekiwano groźnych wypadków. Policjanci na rogach mają mautzery przyszykowane do strzału, po ulicach rozjeżdżają patrole kozackie. Atmosfera ta, jak się przekonałem, znajduje swój odpowiednik i w nastroju robotników. Nigdzie w Rosji nie widziałem wśród mas robotniczych tak anarchizującego usposobienia jak w Łodzi. Posiadanie rewolwerów jest tu tak rozpowszechnione, jak może nigdzie, i podobno nie pozostają one bez użycia. Charakterystyczne jest, że niewyraźne postacie, chodzące za mną trop w trop po ulicach, pozostawały w tyle i znikwały, gdy opuszczałem śródmieście i zagłębiałem się w dzielnicę robotniczą. Robotnicy potrafili mi nawet z matematyczną dokładnością przepowiedzieć, do tej a tej ulicy oni za Wami pójda, ale dalej już nie.

Miałem sposobność zetknąć się z bardzo wielu robotnikami przy rozdawaniu zapomóg, tak że z wielu cechami ruchu łódzkiego mogłem się zapoznać. Utrudniło mi to nawet bardzo rozdawanie zapomóg, bo nie znalazłem legalnej instytucji, któraby mi mogła udzielić miarodajnych wskazówek. Kapitałowi i administracji udało się tu do tego stopnia rozpylić masę robotniczą, że nawet największe strejki — rzecz bezprzykładna w centrach rosyjskich — przechodzą tu bez zebrań, bez obioru komitetu strejkowego, bez należytego porozumienia się strejkujących, bez systematycznego zbierania składek i t. d. Obecnie podobno zaszła poprawa w stosunkach łódzkich, wielki wpływ musi też wywrzeć legalizacja związków przynależnych włóknistego, metalowego i t. d. za mojego jednak pobytu organizacja przedstawia się bardzo smutnie. Charakterystyczne jest, że dzielnemu, sprężystemu związkowi włóknistemu marksistów warszawskich udało się w Łodzi organizować tylko zbieranie składek strejkowych, ale stałego oddziału, pomimo wysiłków, nie zdołał założyć”.

O naszych stosunkach fabrycznych.

W prasie naszej periodycznej zjawiają się obszernie artykuły poświęcone różnym sprawom robotniczym, stosunkowo jednak bardzo rzadko można w artykułach tych znaleźć myśl wypowiedzianą jasno, na podstawie gruntownej znajomości danej kwestji z praktycznej jej strony.

Dzienniki nasze traktują sprawy te zbyt pobieżnie może, a wyznać trzeba, iż ten sposób traktowania spraw powyższych nie powinien być stosowany. Atoli

dzieje się to przeważnie dlatego, iż o rozmaitych krzywdach mających miejsce w zakładach przemysłowych dowiadujemy się wyłącznie niemal z ust samych poszkodowanych robotników.

Więści z tych źródeł informacyjnych niezbyt licznie do nas dochodzą, nie dziwnego więc, gdy za ledwie od czasu do czasu dowiadujemy się o pojedynczych zaiściach w fabrykach, uważamy i komunikujemy fakty te jako niezwykle, ba — dziwnym się nawet, iż zaiścia takie u nas miejsce mieć mogą.

Trzeba oczywiście samemu żyć pośród huku i stuku maszyn, oddychać powietrzem warsztatów fabrycznych, aby fakty takie zrozumieć i odczuć w całej ich doniosłości, świadczącej tak dobitnie na niekorzyść niektórych odłamów społeczeństwa naszego.

Z całą gotowością zajęliśmy się w swoim czasie losem wydalonego z zakładów Schejblerowskich robotnika Ginczewskiego, zwracając uwagę opinii publicznej na charakterystyczny wypadek ten, znamienny w swej niesprawiedliwości i krzywdzie, wyrządzonej reszcie niezawodnie nie tylko powyżej wspomnianemu.

Niestety — nietylko te, ale daleko gorsze jeszcze zaiścia należą w sferach proletariatu do rzeczy — zwykłych. Otóż garstka uogólnień:

Jako jedną z najbardziej krzywdzących niesprawiedliwości należałoby naprz. podkreślić system panujący w niektórych fabrykach, stosowany względem przyjmowania robotników. Jeżeli wielu z pracodawców uważa za stosowne zasadniczo kierować się metodą nieprzyjmowania robotników liczących po nad lat 40 — to czemu my wszyscy nie zadaliśmy sobie jasno i zwięźle nasuwającego się przecież pytania: co czynić wypada robotnikowi, którego wszystkie siły żywotne stargała długoletnia praca w fabryce?

A cóż dopiero czynić pozostaje robotnikowi, który został wskutek wypadku przy pracy kaleką? Bo i takie wypadki do zbyt nielicznych wyjątków przecież bynajmniej nie należą.

Czy pozbawionym możności zarobkowania jednostkom takim wystarczyć może na całe życie wypłacona im jednorazowa asekuracja — to pytanie niestety rzadko kto z nas sobie zadaje, chociaż jednak natarczywie na myśl nasuwać się ono powinno, gdy widzimy na ulicy wyciągającego rękę starca, wałęsającego się na bruku, z przytulku do przytulku — gdy przechodzi koło nas prostytutka o nabrękiej twarzy i syfilitycznej cerze...

Codziennie bodaj zdarza się, iż robotnik wydalony zostaje z fabryki, w której zajęty był już od całego szeregu lat, za to jedynie, iż majstrowi — zwierzchnikowi swemu — czemkolwiek się naraził? Chociażby tylko — w trzeciej osobie doń się odezwał? Któż ze sfer niewtajemniczonych wie np. o istniejącej procedurze pobierania przez majstra — oprócz swej pensji jeszcze haraczu od funta wyrabianego przez robotnika?

Skutki procedury tej polegają na tem, iż majster taki stara się zawsze pozbywać starych, a więc pod względem ilościowym mniej produkujących robotników.

Godne zaznaczenia jest również, w jaki sposób majster taki pozbywa się niewygodnego dlań robotnika. „Skazanemu” na wydalenie daje on wtedy do wyrobienia tak zw. „zamsz” lub „ekfadeny”, t. j. materiał surowy i najlichszego gatunku i każe mu wyrobić to bez „feierów”. Ze względu na lichy gatunek materiału jest to jednak niemożliwe prawie, gdy więc mimo natężenia sił usterka jakaś się znajdzie, „wyrok” majstra zostaje w kantorze fabryki uprawomocniony, robotnik znajduje się po dwóch tygodniach na ulicy.

Zaczyna się wówczas poszukiwanie nowej pracy, trwające, jak wiadomo tygodnie — miesiące a nawet lata. A gdy wreszcie udało się wydalonemu po długich poszukiwaniach znaleźć nowe miejsce (pod zwykłym w takich razach warunkiem, iż pierwsza płaca tygodniowa do majstra należał) stwierdza u uszczęśliwionego dzięki znalezieniu pracy robotnika,

lekarz fabryczny, u którego nowo przyjęty w celu zbadania zawięzić się musi, upadek sił, nadwyrężenie fizyczne — niezdołność do pracy.

Fabryka potrzebuje oczywiście sił młodych i zdrowych, i to w ten sposób powiększa się armia pariasów proletariackich znowu o jednostkę...

Musimy przyjść do wniosku, iż los, jaki spotkał robotnika Ginczewskiego, nie jest bynajmniej jedynym w swoim rodzaju. Wypadki takie i im pokrewne, to chleb powszedni dla robotników. Czyż d z i w i ó winna nas wobec tego przepaść jako dzieł fabrykantów i robotników, czyż — co bezporównania ważniejsze oczywiście — podobne do przytoczonych warunki mogą nie doprowadzić do tych strasznych rezultatów, jakie widzimy w postaci szerzącego się bandytyzmu i rozmnażającej się przerażająco prostytucji?

Jak wobec takiego oświetlenia sprawy przedstawia się twierdzenie, jakoby przyczyniły zwyrodnienia należy szukać wyłącznie w klasie robotniczej? Przeciwnie, widzimy raczej, iż jest tu ona ofiarą raczej niż sprawcą... S.

Kara za mowę polską.

W „Gazecie Sądowej” z powodu kary administracyjnej nałożonej na p. Tadeusza Kozerskiego, o czym w swoim czasie donosiliśmy, czytamy co następuje:

„Pisma doniosły, iż p. Tadeusz Kozerski, właściciel ziemski, prezes stowarzyszenia „Pomoc” w Chełmie, skazany został administracyjnie na zapłacenie 500 rb. (z powodu niezapłacenia p. K. został uwięziony), za wygłoszenie mowy w języku polskim na walnem zgromadzeniu rzeczonoego stowarzyszenia. W związku z powyższą wiadomością stwierdzamy, iż żadnego przepisu, któryby zabraniał na posiedzeniach stowarzyszeń w gub. chełmskiej języka polskiego, absolutnie niema. Przykus podobny istnieje tylko w 8 guberniach t. zw. zachodnich, oprócz gub. kowieńskiej, w której wolno jest posługiwać się mową ojczystą (zb. pr. nr. 119 z r. 1906). Co zaś do terytorjum Królestwa Polskiego, to przepisy co do języka w stowarzyszeniach zawarte są w postanowieniu komitetu ministrów z d. 6/19 czerwca 1905 r. (zb. pr. nr. 109 z r. 1905). Postanowienie to przewiduje wypadki, w których pozwolone jest używanie języka polskiego. Wypadki te nie były zastosowane do wschodnich części gub. siedleckiej i lubelskiej. Jeśli uważać, iż w obecnej gub. chełmskiej, jako stanowiącej wschodnią część dawnej gub. siedleckiej i gub. lubelskiej, te wypadki używania języka polskiego, o których mówi przytoczone postanowienie, nie stosują się, to i język polski na ogólnych posiedzeniach stowarzyszeń w gub. chełmskiej jest dopuszczalny, gdyż używanie tego języka na posiedzeniach w Królestwie Polskiem bynajmniej nie jest oparte na przepisach z d. 6/19 czerwca 1905 roku, lecz wypływa z możliwości czynienia tego, co nie jest zakazane. A więc, chociaż wypadki używania języka polskiego w stowarzyszeniach, przewidziane w powołanych przepisach, nie mają na Chełmszczyźnie zastosowania, to jednak nie wyklucza to możliwości używania tam języka polskiego. Najlepszym tego dowodem jest specjalne prawo dla gub. zachodnich, które wyraźnie język polski z posiedzeń stowarzyszeń usunęło.

Na zebraniu reprezentantów Tow. „Pomoc” był obecny przedstawiciel policji, który o przemawianiu w języku polskim p. Kozerskiego sporządził protokół. Wynika pytanie, czy obecność policji w danym wypadku była legalna. Odpowiedź na to pytanie zależy od tego, czy omawiane zebranie uważa należy jako publiczne. Przepisy tymczasowe o zgromadzeniach (zb. pr. nr. 48 z r. 1906, oraz art. 110¹ 110² ust. o zapob. i tam. przest. — tom XIV zb. pr.), przewidują obecność policji jedynie na zgromadzeniach publicznych. Zebrania zaś takiego charakteru, jakie się od-

bywało w danym wypadku, przepisy wyraźnie kwalifikują, jako niepubliczne. Mianowicie ust. II powołanych przepisów głosi: „Zgromadzenia, w których biorą udział wyłącznie członkowie legalnie istniejącego stowarzyszenia lub związku, osoby zaś obce udziału w niem nie biorą, nie poczynają jako publiczne”. W dalszym jednak ciągu przepisy kwalifikują jako publiczne każde zebranie, które odbywa się w teatrach, w salach koncertowych i wystawowych, w gmachach społecznych i stanowych instytucji i w lokalach, specjalnie urządzonych dla zgromadzeń publicznych lub specjalnie w tym celu wynajętych. Zastrzegamy się, iż nie wiemy, czy w zgromadzeniu brawo udział osoby obce i czy nie odbywało się ono w miejscu, które nadało zgromadzeniu charakter publiczny. Jeśli jednak ani jedna, ani druga okoliczność miejsca nie miała, w takim razie obecność policji na zgromadzeniu, które prawo wyraźnie kwalifikuje, jako prywatne, uważamy za nielegalną”.

Wiadomości ogólne.

○ **Pogłoski.** W Petersburgu w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że po powrocie do Petersburga Kriwoszeina zdecydowana będzie sprawa, kto obejmie kierownictwo rokowań w sprawie traktatu handlowego rosyjsko - niemieckiego. Najpoważniejszym kandydatem jest hr. Witte, którego kandydaturę wysuwa prezes ministrów, Goremykin.

○ **Wódka 37-stopniowa.** — Główny zarząd akcyzy rozesał cyrkularz, którego mocą z dnia 14 lipca r. b. wprowadzony będzie w sprzedaż w sklepach monopolowych nowy gatunek wódki mocy 37 stopni, oprócz istniejącej o mocy 40 stopni. Cena wiadra nowej wódki wynosić będzie rb. 7. Cena wódki 40-stopniowej pozostanie jednakowa, t. j. rb. 8 kop. 40 za wiadro.

○ **Telegramy bez pokwitowania.** Do głównego urzędu poczt i telegrafów wniesiono projekt skasowania pokwitowań telegraficznych, których pisanie zabiera urzędnikom bardzo wiele czasu. Projekt przewiduje opłacanie telegramów markami pocztowymi, naklejanymi na blankietach. Wydawanie pokwitowania odbywać się będzie tylko na wyraźne żądanie nadawcy za opłatą 10 kop.

○ **Agenci emigracyjni.** Ministerium spraw wewnętrznych rozesało okólnik do gubernatorów, ażeby rozciągnęli gorliwą kontrolę nad potajemnymi agentami emigracyjnymi i przedstawicielami towarzystw żeglugowych, zwracając szczególnie uwagę na to, czy nie utrzymują oni stosunków z towarzystwami emigracyjnymi, działającymi w Wiedniu.

Po rozesańniu tego cyrkularza aresztowano w kilku miejscach takich agentów emigracyjnych, a w Mińsku Litewskim — 12 agentów jednocześnie.

Ze świata.

□ **Kurja rzymska przeciw polakom.** „Frankfurter Zeitung” donosi w ostatnim numerze z Rzymu, że kurja rzymska potępia postępowanie polaków podczas zająć w kościele św. Pawła w Moabie, kiedy o.o. Dominikanie odpędzili dzieci polskie od komunji. Kurja, po wysłuchaniu sprawozdania o zaiściach odnośnych władz duchownych, powzięła opinię, iż polakom w danym wypadku chodziło nie tyle o względy religijne, ile o wyzyskanie sytuacji dla celów politycznych polskich.

○ **Wogony sypialne 3-iej klasy** będą wkrótce zaprowadzone w Niemczech. Wejdą one w użycie w pociągach, składających się z wagonów sypialnych na linjach Berlin — Kolonia i Berlin — Frankfurt nad Menem.

Cena biletów za łożko w wagonach tych będzie wysoka, mianowicie 5 mk., a więc niewiele niższa od

opłaty za łóżko w wagonie sypialnym klasy drugiej.

□ Dwie nowe polskie ofiary lotnictwa. Jak donosi korespondent paryski miesięcznika p. t.: „Lotnik i Automobilista“, zupełnie niespostrzeżenie dla kraju przeszła wiadomość o śmierci dwóch młodych lotników polskich, braci Gabryela i Piotra Wróblewskich. Młodzi ci pracownicy na polu awiatyki skonstruowali jednopłat opancerzony własnego pomysłu i dokonywali prób na lotnisku Le Bren, pod Lyonem. Podczas lotu złamało się skrzydło i obaj piloci spadli do kamieniołomów. Gabryel Wróblewski zabił się na miejscu, Piotr zmarł w drodze do szpitala. Tym sposobem liczba ofiar polskich, poniesionych na rzecz lotnictwa, wynosi już 5 osób (dwaj bracia Matyjewiczowie, porucznik Perłowski i dwaj bracia Wróblewscy).

Z za kordonu.

□ Pożyczka galicyjska. — Jak donoszą z Wiednia, pożyczka krajowa galicyjska ma być zaciągana nie w Anglii, jak to pierwotnie było w planie, ani we Francji, jak potem próbowano, lecz w Austrii. Konsorcjum siedmiu wielkich banków wiedeńskich, z zakładem kredytowym i Laenderbankiem na czele, obejmuje sumę 50 milionów koron i nabędzie akcji za 30 milionów koron. Pożyczka będzie 4 i pół procentowa, wydana po kursie 87 i jedna czwarta proc. Podobno we Francji ofiarowano kurs tylko po 80 proc. i mimo to nie dawano gwarancji, że pożyczka będzie notowana na giełdzie francuskiej. Wogóle Francja odmawia przyjmowania pożyczek austriackich i węgierskich, tak, że nawet ostatniej pożyczki austriackiej nie posyłano tam do subskrybowania.

□ Kradzież portretu Stanisława Augusta. Donoszą nam z Torunia:

Z tutejszego muzeum miejskiego skradziono portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego malowany przez Baccarelli'ego.

Portret ten podarował król swego czasu miastu. Posiada on nie tylko wartość historyczną, ale także nieposlednią wartość artystyczną. Znawcy oszacowali go na kilka tysięcy marek.

Złodziej otworzył zamek u drzwi do muzeum podrobionym kluczem i wyciął obraz z ram.

Magistrat miasta Torunia wyznaczył za odnalezienie sprawcy 300 mk. nagrody.

□ Śmierć z głodu. We środę nad ranem zauważyli funkcjonariusze kolejowi na peronie dworca w Krakowie leżącego biednie ubranego mężczyznę. Zawezwano do niego Pogotowie ratunkowe, które stwierdziło ogólne osłabienie z powodu głodu. — Zabrano go do szpitala św. Łazarza, jednak w drodze zakończył życie.

Przy zmarłym znaleziono papiery na nazwisko 38 letniego Wincenego Patucha z Czortkowa.

Jest to nowa ofiara emigracji, gdyż jak opowiadają emigranci, wracający z Prus, przybył on z nimi poprzedniego dnia wieczorem z nad granicy pruskiej.

Zaznaczyć należy, że w tym miesiącu jest to już drugi wypadek śmierci na dworcu krakowskim wśród emigrantów, wracających z Prus.

Z Cesarstwa.

Δ W drugą rocznicę. Wobec przypadającej w piątek drugiej rocznicy wypadków leńskich, robotnicy i niektóre organizacje studentów uchwałyły urządzać demonstracje.

Policja przedsięwzięła energiczne środki, celem ich uniemożliwienia, wśród studentów i robotników dokonano masowych rewizji.

Aresztowano przeszło 100 osób. Ustanowiono nadzór nad fabrykami. Jednak wszystkie te środki okazały

się poniekąd zbyt bezskutecznymi. Robotnicy, wobec zbliżających się świąt uznali za nieodpowiednie urządzenie demonstracji, wobec czego liczba pragnących obchodzić rocznicę leńską okazała się nieznaczna.

Wszelkie próby demonstracji były tłumione w zarodku przez liczne oddziały policji.

W ciągu całego dnia aresztowano na ulicach 10 osób.

Δ Zjazd bakterjologów i władze. Wkrótce miał być otwarty w Charkowie trzeci wszechrosyjski zjazd bakterjologiczny i sanitarny.

Ponieważ jednak władze postawiły cały szereg warunków, a przede wszystkim zakazały wzięcia udziału w zjeździe żydom, nie mającym prawa zamieszkiwania w Charkowie, oraz zażądały przedstawienia listy uczestników narad, komitet organizacyjny ogłosił, że wobec tego zjazd odbyć się nie może.

Δ Echa buntu marynarzy. Oddano pod sąd wojenny marynarza Teodora Usa, czynnego uczestnika buntu marynarzy na pancerniku „Kniaź Potiomkin Tawryczeskij“.

Us dobrowolnie wrócił z Rumunii.

Δ Trwoga wśród nauczycieli. Śród nauczycieli odeskich panuje wielka trwoga, bowiem kurator okręgu naukowego zażądał listy nauczycieli, biorących udział w zjeździe w sprawie oświaty ludowej.

Δ Obowiązkowe noszenie wąsów. Wskutek rozporządzenia ministra marynarki komendant portu Kronsztadskiego i gubernator wojenny Kronsztadtu admirał Wiren ogłosił specjalny rozkaz, nakazujący, oficerom, lekarzom i urzędnikom będącym na służbie w marynarce nosić wąsy. Za niestosowanie się do powyższego rozporządzenia będą nakładane kary surowe nie tylko na winnych, lecz i na najbliższych ich zwierzchników.

Rozporządzenie powyższe nosi datę 14 kwietnia r. b.

Ciekawem jest, co wobec nowego rozporządzenia uczynią ci, którym wąsy rosnąć nie chcą.

Δ Obowiązkowe modły. Na zasadzie rozporządzenia kuratora tyfliskiego okręgu naukowego, wszyscy uczniowie i uczennice miejscowych gimnazjów — żydzi, obowiązani są przyjmować udział codziennie w szkolnej modlitwie.

Δ Znaczna ofiara. W Jakucku, mieszkaniec tamtejszy Astrachancew ofiarował 1,300,000 rb. na budowę lecznicy i utworzenie szkół zawodowych.

Z Litwy i Rusi.

× Wysiłnienie rodzin żydowskich. Policja kijowska otrzymała rozkaz wysiedlenia, w ciągu tygodnia, wszystkich rodzin uczenie żydówek, które uczęszczały do zamkniętych w tych dniach żeńskich gimnazjów prywatnych.

× Katastrofa kolejowa. — O 13 wiorst od Zytomierza, nastąpiło zerwanie się pociągu, wskutek czego 17 ludzi zostało lżej lub ciężiej poranionych.

Wiadomości krajowe.

+ Zamknięcie Tow. kultury polskiej. Dzienniki petersburskie zajmują się sprawą zamknięcia Tow. kultury polskiej w Warszawie, ostatecznie rozstrzygniętą przez senat, utrzymując iż motywem zamknięcia było to, iż w Towarzystwie „większość członków składała się z socjalistów“.

+ Zawieszenie wydawnictwa. Wskutek decyzji warszawskiej izby sądowej zawieszono wydawnictwo „Gazety Ludowej“ aż do czasu wyroku sądowego.

+ Nowe bilety na kolei wiedeńskiej. W kasach biletowych na kolei wiedeńskiej od wczoraj rozpoczęto sprzedaż biletów klasy 3 ej, przygotowanych na maszynie systemu „Regina“. Działanie skonstruowanej

maszyny polega na tem, że bilet, żądany przez podróżnego, momentalnie jest na maszynie wydrukowany.

+ Mularze niemieccy. — Mówi się u nas dużo i pisze o tem, że zalew pracowników niemieckich zagraża ludności rdzennej, ale środki zaradczych nie przedsięwzięje nikt.

Obecnie całe Zagłębie jest zalewane przez mularzy pruskich. Wszystkie niemal Towarzystwa akcyjne sprowadzają do robót budowlanych przedsiębiorców i robotników pruskich.

Elektrownia pod Małobądzem, Towarzystwo hr. Renarda, Towarzystwo sosnowieckich fabryk rur i wiele innych korzystają wyłącznie z usług mularzy zagranicznych, tymczasem całe zastępy mularzy naszych tułają się bezczynnie, szukając na próżno roboty.

Gdzie więc jest moc prawa, nakazującego ograniczenia dla obcokrajowców? Chyba tylko na papierze.

Ofiara energii policyjnej.

Strach przed tandytami, grasującymi od dłuższego czasu bezkarnie w gub. piotrkowskiej, wywołuje nie tylko wśród mieszkańców, ale i wśród stróżów bezpieczeństwa stan podniecenia, który stał się przyczyną bardzo smutnego zajścia. Ofiarą padł człowiek zupełnie niewinny. Wypadek ten opisuje „Kurj. Zagłębia“:

W Zawierciu przed paru dniami do sklepu żydowskiego z papierosami zaszedł majster fabryki Hulczyńskiego, Ziemiński i zażądał papierosów. Ponieważ był nieco podchmielony, żądanie swe wypowiedział z animuszem i bardzo głośno. Sklepową zażądała pieniędzy z góry, co oburzyło majstra. Oburzenie swe zaznaczył uderzeniem laską w bufet. To wystarczyło nerwowi żydówce do zaalarmowania policji i oskarżenia nieznanego o zamiary bandyckie. Wezwana policja, rozgorączkowana ostatnimi licznymi napadami rzuciła się na mniemanego bandytę, działając tak energicznie, że ten zmuszony był się bronić. Następstwa były fatalne. Aresztowany Ziemiński na drugi dzień rozchorował się tak, iż musiano go umieścić w szpitalu fabrycznym. W kilka dni potem zgłosiła się żona, wyjaśniła całą sprawę i zabrała chorego męża do domu, gdzie nieszczęśliwa ofiara fatalnej pomyłki życie zakończyła, osierociwszy żonę i 5 dzieci.

O wypadku zaraz zawiadomiono konsula niemieckiego w Warszawie, gdyż Ziemiński był poddanym niemieckim. Do Zawiercia w tej sprawie wyjeżdżał z Piotrkowa wice-prokurator. W tych zaś dniach wyjechał na sędzia śledczy w celu przeprowadzenia energicznego badania na miejscu. Władze tamtejsze pociągnęły do śledztwa trzech strażników.

Tow. Kredytowe m. Łodzi.

(Z powodu ogólnego zebrania).

Ponieważ jutro odbędzie się ogólne roczne zebranie członków Tow. Kredytowego m. Łodzi, na którym dyrekcja przedstawi rezultat swej pracy za rok zeszły, pragniemy omówić dzisiaj działalność tak ważnej dla naszego miasta instytucji i zwrócić uwagę na niektóre jej punkty wytyczne.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania widzimy, że Tow., pomimo tak znacznego ruchu budowlanego w Łodzi, wypłaciło listów zastawnych tylko na sumę 5,134,000 rb.; umorzyło zaś listów na 1,064,860 rb. W rzeczywistości więc obieg ich powiększył się w roku zeszłym raptem o 4,069,200 rb. Pomimo to, kurs listów zastawnych spadł do niepamiętanej dotąd niskiej cyfry (wynosi ona dla pięcioprocentowych — 85 proc.; dla czterech i pół procentowych — 81 proc.) Przyczem fundusz rezerwowy wzrósł do blisko 3 milionów rubli.

Porównyując łódzkie listy zastawne z innymi, widzimy, że naprz. warszawskie pięcioprocentowe notowane są po 89 proc., prowincjonalne zaś stoją nie o wiele niżej od łódzkich, chociaż Tow., które je wydały, nie posiadają tak znacznego funduszu rezerwowego jak Łódź.

Czemu to przypisać?

Smutne to zjawisko przypisujemy brakowi opieki ze strony władz Tow. nad listami. Bo nie dosyć jest wypuścić listów, jak widać ze sprawozdania, na sumę 42,615,700 rb. Należy, aby władze, które listy te w świat puściły, roztoczyły nad niemi odpowiednią opiekę. Wszak stowarzyszeni wybierają do władz najbogatszych naszych obywateli w nadziei, że ci ostatni część swego majątku ulokują w tych listach i będą się starali utrzymać kurs ich na odpowiedniej wysokości. A jeżeli panowie ci tego nie czynią, obowiązek powyższy spada na władze Tow. Wszak przy teraźniejszym stanie kursu, stowarzyszeni biorący pożyczkę, przy spieniężaniu listów, tracą znaczną część zaciąganej pożyczki.

Władze, mając funduszu rezerwowego prawie 8 miliony rb., winny wystarać się u rządu o pozwolenie na umieszczenie części tego kapitału w swych listach. Albo też, mając, jak czytamy w sprawozdaniu, na dzień 1 listopada 1,330,000 rb. gotówką w bankach miejscowych, władze mogłyby, idąc za wzorem Warszawy, część tego kapitału, leżącego w bankach na niski procent, umieścić we własnych listach zastawnych. Jakkolwiek bowiem 1 listopada przypada termin płatności kuponów i wylosowanych listów, wiadomo jednak, że nie wszyscy inkasują tego samego dnia sumy powyższe; z drugiej zaś strony 1 listopada przypada już termin płatności nowej raty, którą też znaczna część stowarzyszonych wnosi.

W sposób powyższy, rozumny i zapobiegliwy, rządzi się Warszawa, która z funduszu ruchomych nabyła swych listów za kilka milionów, podtrzymując tem samym kurs, który jest o cztery procent wyższy od łódzkiego.

Nie sztuka jest zbierać gotówkę i wkładać ją do banków. Trzeba dołożyć starań, aby i stowarzyszeni pewną odnieśli korzyść. A stać się to może w ten sposób, gdy za część funduszu ruchomych władze Tow. zakupywać będą stopniowo listy zastawne, które też stopniowo sprzedawać mogą. Gdyby nawet kupno powyższe było związane dla Tow. ze stratą kilku tysięcy rb. rocznie, to przy budżecie 165 tys. rb., strata powyższa roli nie odgrywa.

Cała ta sprawa ma ogólniejsze znaczenie, gdyż niski kurs listów zastawnych tamuje ruch budowlany i wywołuje drożyznę pieniędzy hipotecznych, bowiem przy takim kursie jak obecny nie opłaca się brać pożyczek w listach zastawnych. Przekonywującym dowodem może być fakt, że w ciągu ostatnich trzech miesięcy prawie nikt nie zażądał pożyczki, z czego wypływa wniosek że *działalność Tow. zasypia snem twardym, niezasięzonym i szkodliwym zarazem.*

Aby podnieść kurs listów, trzeba się starać o zbyt dla nich na innych giełdach, naprz. w Petersburgu, gdyż Warszawa, mając swoje listy, łódzkie traktuje po macoszem. Wprawdzie obecnie mało listów przychodzi na rynek warszawski, gdyż wskutek zmiany na zagranicznych rynkach pieniężnych, wiemy, że znaczne suma listów powędrowały zagranicę, lecz nie wszyscy stowarzyszeni mogą z tego skorzystać, nie mając stosunków z zagranicą.

Władze Towarzystwa winny sprawą tą się zająć poważnie i listami zaopiekować. Niestety skład osobisty władz stoi temu na przeszkodzie. Do steru rządów instytucją dostają się, zupełnie przypadkowo, kilkoma głosami większości, ludzie nieodpowiedni, którym należy na zaszczycie jedynie, a którzy nie zdają sobie sprawy z zadań i celów Tow. Kredytowego Miejskiego.

Zwykle kto raz zostaje wybrany, tego, w latach następnych, wybierają, przez akklamację, dzięki czemu pozostają ci sami ludzie i porządek nie ulega zmianom na lepsze. W roku bieżącym, z powodu śmierci nieodża-

łowanej pamięci Rudolfa Zieglera, Michała Kona i ostatnio Jakóba Hirsberga, stowarzyszeni wybiorą do władz Tow. trzech nowych członków. Mają zatem rozwiązane ręce. Niech się więc dobrze zastanowią nad swym wyborem, aby go później żałować nie potrzebowali. Niechaj nie wybierają tych, którzy gonią jeno za tytułami, lecz złożą swe głosy na ludzi kompetentnych i świadomych istotnych potrzeb stowarzyszonych, którzy dobro miasta i instytucji, będą przedewszystkiem mieli na oku.

J. B.

Łódź na drodze reform

Doszedł nas za pośrednictwem pism warszaw. niezwykle sensacyjna i doniosła wiadomość, że prezydent Pieńkowski, odczuwając gwałtowne i niecierpiące zwłoki potrzeby Łodzi, postanowił nie czekać wprowadzenia samorządu miejskiego i przedstawić ministerjum opracowany wyczerpująco memoriał, w którym wskazuje na nieodzowne urzeczywistnienie pilnych projektów, nie zrealizowanych dotąd dla różnych przyczyn.

Szereg tych pilnych spraw obejmuje: projekt kanalizacji i wodociągów, szpitala miejskiego, gmachów na szkoły miejskie, ulepszonych bruków, oraz różnych instytucji użyteczności publicznej i t. d. Kładąc nacisk na to, że z powodu tych urządzeń miasto niezmiernie na tem cierpi, że mieszkańcy narażeni są na dotkliwe straty, prezydent prosi ministerjum, aby zatwierdziło przedstawione projekty. Nadmienając przytem, że dla sfinansowania wytuszczonego projektu potrzeba będzie kilkadziesiąt milionów rubli, prezydent prosi również o zatwierdzenie projektu pożyczki, jakie miasto zaciągnąć zamierza u kapitalistów zagranicznych, którzy wyrazili gotowość swych usług.

Prezydent dalej zaznacza, że nie wątpi wcale, aby ministerjum znalazło jakiegokolwiek przeszkodę, choćby z tego względu, że Łódź nie posiada ani grosza długu i stawia zarazem jako przykład różne miasta, mające długi, a stan ich jest kwitnący i odznaczają się wzorową gospodarką.

Dla poparcia sprawy i szybszego pozyskania sankcji ministerjalnej wzmiankowanych projektów udaje się zaraz po świętach specjalna deputacja do Petersburga.

Tyle pisma warszawskie.

Po zasięgnięciu informacji u źródła dowiadujemy się, iż wiadomości pism warszawskich są nieścisłe. Prace nad urzeczywistnieniem wszystkich projektów, mających na celu dobro miasta, prowadzone są w zarządzie miejskim nieustannie i realizowane stopniowo według możliwości, oraz względnie do istniejących środków materialnych. Zadnego memoriału do ministerjum nie wysłano. Prezydent we wszystkich sprawach, dotyczących się gospodarki miejskiej składa odpowiednie raporty gubernatorowi piotrkowskiemu, nawet zgodnie z istniejącymi przepisami prawa, które nie zezwalają zarządom miejskim na bezpośrednie komunikowanie się z ministerjum.

Projekt kanalizacji miejskiej oraz wodociągów, po porozumieniu się z radnymi, przedewszystkiem będzie w czyn wprowadzonym, przyczem nie jest wykluczeniem, iż jeżeli to okaże się dla miasta dogodnym, to miasto na koszt własny przedsięwzięcie zrealizowanie projektu środkami gospodarczymi, w ostatecznym zaś razie odda wykonanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych przedsiębiorcy, o ile tenże zgłosi warunki korzystne dla miasta.

Nie ulega wątpliwości, iż miasto w razie potrzeby stanowczo uzyska pożyczkę, czy to u kapitalistów krajowych, czy zagranicznych, lecz takowa naciągnięta zostanie dopiero w wypadku rzeczywistej potrzeby.

Projekty, wytuszczone w korespondencji pism warszawskich w Łodzi, stały się przedmiotem obrad radnych miasta na posiedzeniach magistratu, oraz w związku z rezulta-

tami narad, czynione są stosowne przedłożenia rządowi gubernalnemu. Ostatnio np. zatwierdzono sprawę dzierzawy gazowni oraz szereg spraw szkolnych. Memoriały zaś wyjaśniające rzeczywiste potrzeby miasta dołączone są do tych uchwał, które są przedstawione władzy już w projektach wykończonych, do ostatecznego zatwierdzenia.

Kronika.

— (r) **Z niedzieli.** Słońce wczoraj przygrzewało tak miłościwie, że mieszkańcy bez zastrzeżeń uwierzyli w nadejście wiosny i na powitanie jej, korzystając z dnia świątecznego, tłumnie opuścili zapłacone z góry mieszkania.

W ogrodach miejskich i podmiejskich było gwarno, drzewa i krzaki nabrzmiały już paczkami, które jednak snadnie spotkać może niemila niespodzianka, bo obserwatorium astronomiczne przepowiada od dnia 24 b. m., a więc za kilka dni chłody we dnie, i przymrozki w nocy.

A może to się jeszcze odmieni...

— (?) **W sprawie gazowni.** Komisja złożona z prezydenta m. Łodzi, p. W. Pieńkowskiego, radnego magistratu, p. Eiserta, dwóch obywateli pp.: Zonera i E. Stefanusa, budowniczego miejskiego S. Nebelskiego, przy współudziale dyrektora gazowni, inżyniera Swierczewskiego — dokonała szczegółowej rewizji gazowni łódzkiej, badała ściśle rzeczy, które były inwestowane od roku 1909 aż do ostatniej chwili, rewidowała inwentarz ruchomy i księgi. Komisja znalazła wszystko we wzorowym porządku.

Zarząd gazowni łódzkiej zwrócił się do magistratu z prośbą o zatwierdzenie powiększenia 5-ciu głównych przewodów gazowych w mieście. Złożono plany i kosztorys robót, obliczony na 84,000 rubli.

— (?) **Kynek pieniężny.** — „Gaz. Los.” pisze: Skutkiem świąt podług starego kalendarza, ruch handlowy jeszcze nie wszedł na drogę normalną. Nie wejście on na nią jeszcze w tym tygodniu, w którym protesty wekslowe będą zawieszane. Zład czasowa obfitość gotowizny, którą na krótkie terminy trudno ulokować.

Sąd handlowy warszawski znowu ogłosił szereg niewypłacalności, odnoszących się jednak do mniejszych kupców, którzy od dłuższego czasu nie budzili zaufania. Cisza zaległa także rynki Cesarstwa.

— (k) **O plantacje miejskie.** Jak widzimy łódzki komitet plantacyjny sporządził budżet wydatków na plantacje miejskie, w wysokości 48,185 rb. na zwiększenie i utrzymanie personelu, oraz 68,325 rb. 67 kop. na konserwację plantacji, doprowadzenie do należytego stanu parku przy ul. Pańskiej i wszelkie inne potrzebne roboty. Dotychczas magistrat wydatkował na personel plantacyjny 16,521 rb., a na konserwację plantacji zaledwie 2,879 rb. 96 kop., skutkiem czego plantacje miejskie niszczały, pozbawione racjonalnego pielęgnowania. Znaczenie zwiększona suma wydatków, przewidywana w budżecie na rok 1914, przeznaczona jest głównie na urządzenie plantacji w parku przy ul. Pańskiej.

Magistrat jednakże nie chce dopuścić by park w roku bieżącym był otwarty i już dwukrotnie zwrócił budżet, żądając aby suma wydatków nie przekraczała sumy 40,000 rb., podczas gdy sama konserwacja parku przy ul. Pańskiej pochłonie 36,902 rb. 68 kop. Komitet plantacyjny zredukował projekt budżetu o 1,750 rb. 26 kop. z kosztów konserwacji; na próżno jednak czeka na zatwierdzenie kosztorysu.

— (?) **Wagony rybne.** Celem udogodnienia przewozu żywych ryb koleją, zamówiono obecnie na kolejach rządowych 30 wagonów specjalnie na ten cel urządzonych. 4 wagony takie zaczęła niezadługo kursować na kolei Nadwiślańskiej.

— (:) **Zawieszenie wypłat.** Otrzymało tu wiadomość o zawieszeniu wypłat przez firmy manufakturowe: „Schönfern i Rojzman w Klio-

wie — pasywa wynoszą 250,000 rb.; Łódź zaangażowana jest na znaczną sumę; oraz „L. Jussupow” w Kamnii, w gub. czernihowskiej, pasywa obliczają na 200,000 rb.

— (:) **Obowiązki konwoju więziennego.** Naczelnicy oddziałów konwojowych otrzymali od głównego inspektora transportowania więźniów następujące polecenia:

Przy przeprowadzeniu więźniów z więzienia w celu odstawienia ich do sądu, konwój nie powinien przeszkadzać im zabierania suchej żywności, którą atoli poddać należy ścisłym oględzinom. Przyjmowanie żywności od obcych dla doręczenia więźniom również nie może być zakazane. W tych wypadkach, gdy wskutek długotrwałości posiedzenia sądowego przewidziane jest dostarczanie pożywienia konwojującym, posiłek powinni otrzymywać również i więźniowie. — Przeprowadzając więźniów do poczekalni i sali posiedzeń sądu, konwój nie powinien pozwalać ani krewnym, ani obrońcom więźniów na rozmowę z nimi. W razie nagromadzenia się w korytarzach sądowych znacznej liczby osób, naczelnik konwoju może zażądać od komisarza sądowego usunięcia tłumu.

W sali sądowej, gdzie rządzi przewodniczący, konwój nie może przeszkadzać więźniowi rozmawiać ze swym obrońcą, o ile przewodniczący na to pozwala.

Listy i dokumenty nie mogą być doręczane od więźniów ich obrońcom za pośrednictwem konwoju, lecz przez urzędników sądowych, żandarmerii, lub policjantów, jeżeli, naturalnie, przewodniczący na to pozwoli.

— (k) **O sąd na Bałutach.** — Jak wiadomo, ulegając konieczności rozszerzenia istniejącego obecnie sądu gminnego na Bałutach, który nie jest w stanie rozpatrzyć olbrzymiej liczby zatargów sądowych, wszczętych przez obywateli Bałut, i miejscowości podlegających jurysdykcji sądu 3 okręgu powiatu łódzkiego, z inicjatywą sędziego gminnego, p. T. Zawadzkiego, oraz za zgodą prezesa zjazdu sędziów pokoju m. Łodzi, opracowano projekt utworzenia drugiego kompletu sądowego na Bałutach.

Projekt ten musi być zaakceptowany przez obywateli bałuckich, a ponieważ Bałuty nie stanowią jednostki administracyjnej wiejskiej i nie mogą zwoływać zebrań, dla uzyskania dostatecznej ilości głosów, postanowiono zebrać je przez podpisy.

Do chwili obecnej zadeklarowało się za utworzeniem drugiego kompletu z górą 600 obywateli Bałut, pozostaje tylko uzyskać zgodę obywateli z Radogoszcza, Zubardzia, Nowosolnej i t. d.

Grono malkontentów bałuckich pragnąc nie dopuścić do otwarcia drugiego kompletu sądu gminnego, podało do gubernatora piotrkowskiego skargę na działalność sędziego gminnego i innych funkcjonariuszów administracji Bałut o przymuszanie ich do składania podpisów. Naczelnik powiatu z ramienia gubernatora przeprowadził śledztwo, które jednakże wykazało zupełną bezpodstawność tych zarzutów.

Sędzia gminny zmuszony wobec złej woli malkontentów do użycia ostatecznego środka, mianowicie bez uwzględnienia potrzeb obywateli, stosownie do przepisów procedury prawnej, wyznaczać będzie sprawy mieszkaniowe łącznie z innymi, podług kolei zgłoszenia. Gdy kamienicznik bałucki oczekiwać będzie na kolej wyznaczenia sprawy o wyrzucenie nieplacącego lokatora w ciągu lat dwóch czy trzech zasadniczo zmieni pogląd na rzeczy i sam domagać się będzie utworzenia drugiego kompletu sądu.

— (k) **Na opał dla biednych.** Na skutek odezwy zarządu chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Łodzi, firmy handlowe i przemysłowe, oraz osoby prywatne przesyłały na ręce Tow. zarządu dobroczynności na opał dla instytucji, pozostających pod egidą Tow. — 2 tysiące korcy węgla, z tego 1800 korcy przeznaczone na dom starców i kalek przy ulicy Zielnej. Gotówka ofiarowano 1,219 rub.

— (k) **Z wystawy afiszów i plakatów.** Urządzona przez zarząd Muzeum nauki i sztuki wysta-

wa afiszów i plakatów, zamknięta zostanie w d. 1 maja.

Obecnie na wystawie znajdują się nowa seria plakatów i afiszów.

— (k) **Tow. akc. „Portland Cement.”** Onegdaj odbyło się w Łodzi ogólne roczne zebranie akcjonariuszów Tow. akc. „Portland Cement” w Ogrodzieńcu. Odczytano sprawozdanie za rok 1913 wykazujące zysku 145,895 rb.

Bilans zamknięto sumą 1,386,757 rb. Kapitał zakładowy, utworzony z 1,500 akcji po 500 rb., stanowi sumę 750,000 rb.

Dywidendę od udziałów postanowiono wydać w wysokości 12 procent.

— (r) **Ospa w Łodzi.** W mieście naszym ponuje znów epidemia ospy. Straszna ta choroba to niemal stały gość u nas, znika zwykle na krótko, by znów wybuchnąć i nowe zabrać ofiary.

— (?) **Wykłady prof. W. Lutosławskiego o.** Dowiadujemy się że niebawem ma przybyć do Łodzi uczony polski prof. W. Lutosławski w celu wygłoszenia w dn. 24 i 28 b. m. dwóch wykładów: o „Pórwariatach” i o „Psychologii okultyzmu.” Wykłady odbędą się w sali Koncertowej, przy ulicy Dzielnej № 18.

— (k) **Etat szkół bałuckich.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zatwierdził etaty szkół początkowych w gminie Radogoszcz na rok szkolny 1914—1915. Na szkoły polskie w ogólnej liczbie 14 kompletów przeznaczono — 20,521 rb., na szkoły niemieckie, 5 kompletów — 7,285 rb.; na szkoły żydowskie, 6 kompletów — 8,097 rb.; na szkołę marjawicką — 742 rb. Prócz tego przeznaczono 385 rb. na pensję dla nauczyciela nadetatowego. Suma ogólna etatu wynosi więc 37,031 rb., z czego 10,250 pokryje subsydjum rządowe. Na otwarcie nowych kompletów szkolnych przeznaczono 7,564 rb. 50 kop.

— (k) **Etat szkół zubardzkich.** Naczelnik łódzkiej dyrekcji naukowej zatwierdził etat trzech szkół zubardzkich początkowych na rok szkolny 1914, w sumie ogólnej 6,358 rb. Zapomoga z kasy skarbowej daną będzie w sumie 1,440 rb., podatku szkolnego wpłynie 5,302 rb. 03 kop., z czego 884 03 kop., przeznaczono na urządzenie w roku bieżącym nowych szkół.

— (z) **Listy poborowych.** W biurze powiatu, przy ul. Zielonej nr. 30, łódzka powiatowa komisja poborowa rozpoczęła w tych dniach sprawdzanie tegorocznych list poborowych. Jednocześnie komisja określa stopień ulg dla popisowych.

Przy czynnościach tych obecni są wóje i pisarze gminni.

— (k) **Popisowi z Radogoszcza i Bałut.** W gminie Radogoszcz ukończono formowanie listy popisowych. W roku bieżącym z przedmieść Bałuckich, Radogoszcza, Zubardzia i wsi okolicznych powołano do wypełnienia powinności wojskowej 279 osób.

— (x) **Dywidenda.** Tow. akc. odlewni żelaza oraz budowy maszyn i transmisji I. John w Łodzi zamknęło rachunki za rok zeszyły sumą 3,326,850 rb. 41 kop. i osiągnęło dochodu 413,248 rb. 49 kop. z czego, między innymi, wyznaczono na fundusz ubezpieczenia robotników 10,000 i na fundusz dla wdów i sierot po robotnikach również 10,000 rb. Bilans wykazuje sumę 3,958,759 rb. 6 kop. czysty zysk wyniósł w r. z. 172,145 rb. 94 kop. Z sumy tej wyznaczono na wypłatę dywidendy 170,000 rb. a resztę 2,148 rb. przelano na rachunek zysków tegorocznych.

— (k) **Za znieważenie strażnika.** Mieszkaniec Łodzi, Walenty Piotrowski, za znieważenie czynne w stanie pijanym strażnika, podczas pełnienia obowiązków służbowych, skazany został administracyjnie na 3 miesiące aresztu.

— (k) **Odroczone zebranie.** Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. zawodowego pracowników przemysłu drzewnego z sekcji wyrobu mebli, wyznaczone na sobotę, nie odbyło się wskutek nieprzybycia dostatecznej liczby członków i odroczone zostało do przyszłej soboty.

— (k) **Transportowanie więźniów.** Z więzień łódzkich przetransportowano we czwartek u-

biegły do więzień warszawskich 20 aresztantów, skazanych na ciężkie roboty i oddziały aresztanckie; w piątek i sobotę przetranslokowano 25 aresztantów do więzień w Piotrkowie, Kaliszu i Sieradzu.

(k) Li widac a stowarzyszenia. Onegdaj, w lokal własnym przy ul. Kamiennej nr. 1, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. zawodowego pracowników przemysłu papierniczego, zwołane celem naradzenia się nad dalszymi losami Stow. które obecnie pochyliło się do upadku. W obecności 75 zebranych przewodniczył p. Granicz.

Zarząd obecny zorganizował biuro pośrednictwa pracy, utworzył przy Stow. czytelnię, zorganizował pomoc lekarską dla członków oraz ich rodzin, zwoływał zebrania oraz pogadanki w sprawach zawodowych, lecz członkowie Stow. absolutnie żadnego udziału w pracy zarządu nie brali. Składki członkowskie opłacało zaledwie 15 członków.

Komisja rewizyjna odmówiła zatwierdzenia sprawozdania kasowego. Celem rewizji działalności kasowej Tow. wybrano specjalną komisję kontrolującą.

Postanowiono Stow. zlikwidować i w tym celu wybrane specjalną komisję likwidacyjną.

(s) Z kursów muzycznych A. Grudzińskiego. W poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Koncertowej przy ul. Dzielnej odbędzie się popis uczniów i uczennic kursów muzycznych p. Antoniego Grudzińskiego, z którego pracy pedagogicznej niejednokrotnie już pisaliśmy. Na program złożą się dzieła: Szopena, Skriabina, Griega, Czajkowskiego, Rachmańinowa, Leszetyckiego, Szumana i w. in.

Program zapowiada występ 9 pianistek, chóru szkolnego, grę skrzypcową i t. p.

(k) Sprawa 45. Wice-prokurator piotrkowski sądu okręgowego, Katranowski, ukończył referowanie aktu oskarżenia w sprawie 45 popisowych żydów, oskarżonych o uwolnienie się od wojska za pomocą okaleczenia członków ciała.

Akt przesłano do izby sądowej warszawskiej dla zatwierdzenia.

Sprawa znajdzie się na wokandy II wydziału karnego sądu okręgowego piotrkowskiego dopiero po ferjach letnich.

Jednego z oskarżonych, Steinermana, wypuszczono na wolność za kaucją wobec jego choroby.

(r) Lcha 1905 r. Podczas okresu rewolucyjnego na ul. Mikołajewskiej zamordowany został niejaki Icek Kac.

Sledztwo w powyższej sprawie ciągnęło się lat kilka i wreszcie, po aklamacji, odesłane zostało do prokuratora piotrkowskiego sądu okręgowego, który jednak, rozpatrzwszy się w dostarczonym materiale dowodowym, zwrócił akta z powrotem do sędziego śledczego w celu uzupełnienia śledztwa.

(k) Kary administracyjne. Gubernator piotrkowski skazał w drodze administracyjnej, następujące osoby:

Matysa Bera, za utrzymywanie rewolweru bez pozwolenia władz, na 3 mies. aresztu; Jana Skarupskiego, za użycie noża w rozprawie osobistej — na trzy miesiące aresztu; Edmunda Garwickiego, za noszenie przy sobie sztyletu, na trzy miesiące aresztu; Władysława Jarosza, za użycie w bójce noża, na 3 mies. aresztu; Stanisława Stasiaka, za pobicie w stanie pijanym niejakiego Adolfa Zysera, na dwa miesiące aresztu; Stanisława Kowalczyka, za rozprawę nożową, na 3 miesiące aresztu.

(k) Za znęcanie się nad końmi. Zarząd oddziału Tow. ochrony zwierząt przedstawił gubernatorowi właściciela poczty konnej w Łodzi, p. Szwejkerta (ul. Nawrot nr. 49 oraz asenizatora z ul. Średniej nr. 78, Berka Goldberga, do ukarania w drodze administracyjnej za używanie do pracy koni, zabrakowanych przez lekarzy weterynaryj i zaopatrzonych plombą ochronną Towarzystwa.

Wypadki.

(:) Wygrał. Urzędnik z Łodzi, p. W., przybywszy do Warszawy, poszedł z kolegą warszawskim po zakupy za Żelazną Bramę. Na ul. Rybnej, położonej na tyłach pierwszej hali, spotkano grupę grających w loterię kostkową, na której za 20 kop. proponowano zegarki srebrne, budziki, papierosnice i t. p.

P. W. zaczął grę i wygrawszy jakiś przedmiot tak się zapalił, że przegrał całą gotówkę w kwocie rubli 22.

Obejrawszy wygraną, którą stanowiła dewizka wartości 30 kop. i benzynowa zapalniczka za 20 kop. i widząc, że właściciele loterii są pospolitymi oszustami, W. zabrał zwrótu pieniędzy. Łobuzi, obrażeni W. i jego towarzysza stękiem przekleństw, przeszli do walki czynnej, w której wybili W. dwa zęby, podbili oko i wywichnęli palec. Kolega p. W. wyszedł jedynie z „latarnią“ pod prawem okiem.

Kiedy pobici wszczęli alarm, chuligani rozpiechli się i uciekli.

(o) Aresztowanie bandytów. Policja śledcza, otrzymawszy wiadomość, że w jednej z nor złodziejskich ukrywają się bandyci, przeprowadziła tam rewizję i zastała towarzystwo składające się z Bronisława Kruczkowskiego, 19 lat, Błażeja Pabisza, 38 lat, Wojciecha Budę, 46 lat i pozbawionego praw, Karola Kowalskiego, 47 lat.

Przy rewizji znaleziono u Pabisza rewolwer „brauning“ z dwoma magazynami i kilkudziesięciu nabojami.

Przeprowadzonym dochodzeniem agencji policji śledczej ustalili, że „towarzystwo“ to dokonało kilku napadów bandyckich, między innymi w październiku roku ubiegłego w Zduńskiej Woli zrabowali 2,200 rb. Antoninie Mikołajczyk i w początkach grudnia tegoż roku w podwórzu domu nr. 24 przy ul. Północnej—woźnicę z Turku, niejakiego Józefa Rybickiego i mieszkańca gminy Sompólno pow. kolskiego, Ezriela Klubskiego, przyczem pierwszemu zrabowano 1,000 rb. gotówką, a drugiemu 50 rb. Bandytów osadzono w więzieniu.

(o) W pułapce. W fabryce B. Rosenblatta, przy ul. Średniej nr. 120, od pewnego czasu uprawiano kradzież odpadków wełnianych.

Ogólna wartość skradzionych odpadków wynosi 600 rb. Sledztwo stwierdziło, że sprawcą kradzieży jest jeden z robotników tej fabryki, Mateusz Wysocki, lat 40, który też przyznał się do winy i zeznał, że współnikami jego byli robotnicy sąsiedniej fabryki: Konstanty Kiciński — lat 35, Franciszek Woźniak — lat 37 i Jan Cieślak — 38 lat.

Wszystkich ich aresztowano i osadzono w więzieniu.

(o) Powyśtowy braciszek. Zamieszkały przy ul. Skwerowej nr. 18, Szejma Lewin, zawiadomił policję, że pracujący w kantorze jego brat, Icek Lewin, 21 lat, podniósł za czekiem 675 rb. z domu bankowego Goldfedera przy ul. Piotrkowskiej nr. 50, z sumy tej przywłaszczył sobie 500 i zbiegł.

Po sprawdzeniu w innych firmach i instytucjach, z którymi Lewin był w stosunkach handlowych, okazało się, że Icek Lewin, oprócz tego przywłaszczył sobie gotówkę i dokumenty, ogólnej wartości około 1,400 rubli.

Odszukaniem go zajęła się policja.

(o) Kradzież w tramwaju. Mieszkaniec m. Kalisza Hersz Świętosławski zawiadomił policję, że wczoraj około godz. 2 po południu, kiedy jechał tramwajem na dworc kolejki kaliskiej, skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z 535 rub. gotówką i różne dokumenty.

(k) Bez dozoru. Przy ul. Wschodniej nr. 50, syn kupca, 11-letni Salomon Kermisch, podczas zabawy spadł ze schodów I piętra, przyczem okaleczył głowę i uległ złamaniu nosa.

(o) Sprzeniewierzenie. Właściciel fabryki pończoch przy ul. Północnej nr. 23, Sruł Icek Lande zawiadomił policję, że w tych dniach dał on swemu znajomemu Izraelowi

Certnerowi czek na 760 rb. i kwity na inkaso, na sumę około 10,000 rb. C. przywłaszczył sobie te pieniądze. Za zbiegiem rozesiano listy gończe.

(k) Śmierć pod kołami tramwaju. Przy ul. Średniej nr. 10, wagon tramwaju najechał na 5-letniego chłopca, syna stróża. Koła zmiądzły nieszczęśliwemu dziecku czaszkę, powodując śmierć na miejscu.

(k) Przejechania. Na ul. Widzewskiej nr. 229, przejechana została powozem 4-letnia córeczka robotnika, Fryda Tregerówna. Dziecko uległo złamaniu lewego biodra i krętką Pogotowia przewieziona została do szpitala Anny Marii.

— Na ul. Cegielińskiej nr. 54, pozostawiony bez dozoru 8-letni synek handlarza Hersz Sokołow przejechany dorożką, uległ złamaniu lewej nogi, oraz pokaleczeniu głowy i nosa.

(o) Kradzież. Ze składu Majera Wintera, przy ul. Piotrkowskiej nr. 28, niewiadomi złodzieje skradli chustki, wartości 250 rb.

(k) Przy pracy. Przy ulicy Wólczańskiej nr. 81, przy pracy zawodowej zemstał z wycieńczenia 26 letni murarz Jan Buczek.

Doraźnej pomocy udzielił zemstałemu lekarz Pogotowia.

(k) Zamachy samobójcze. Przy ul. Zielonej nr. 20, usiłował pozbawić się życia przez wypicie karbolu 20-letni malarz pokojowy, Władysław Szwanke. Lekarz Pogotowia odwoził go w stanie groźnym do szpitala Czerwonego Krzyża.

— Przy tejże ulicy nr. 48, pozostająca bez zajęcia 24-letnia Alma Tietz, w mieszkaniu własnem usiłowała otruć się karbolem.

Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia, pozostawiono denatkę na miejscu.

Zamiejscowa.

(k) O stan urodzajów. — Władze powiatu łódzkiego zażądały od urzędów gminnych przedstawienia danych statystycznych o widokach na urodzaj tegoroczny zbóż oraz paszy dla zwierząt domowych.

(x) Rejestracje żołnierzy zapasowych. Urządy gminne w pow. łódzkim, oraz władze policyjne w Zgierzu zawiadomione zostały, że tegoroczne sprawozdanie rejestracji żołnierzy zapasowych, odbywać się będzie w porządku następującym:

W d. 29 maja — w Czarnocinie, dokąd winni stawić się żołnierze zapasowi z gmin: Czarnocin, Zeromin i Górki; w d. 30 maja — w Rzgowie, dla żołnierzy zamieszkałych w gminach: Gospodarz, Brojce i Wiskitno; w d. 1 czerwca — przy urzędzie gminy Chojny, dla żołnierzy z gmin: Chojny, Nowosolna i Brus; w d. 2 czerwca — w Aleksandrowie dla żołnierzy z gmin: Bruźca, Rąbień i Nakielnica; w d. 3 czerwca — przed urzędem gminnym w Radogoszczu, dla żołnierzy z Bałut, a nazajutrz w tem miejscu dla żołnierzy z pozostałych miejscowości gminy Radogoszcz; w d. 5 czerwca — przed ratuszem w Zgierzu, dla żołnierzy ze Zgierza oraz gmin: Łągiewniki i Lućmierz; w d. 6 czerwca — w Konstancynowie, dla żołnierzy z gmin: Rszew, Babice, Bełdów i Puczniew.

Sprawdzenie rozpoczynać się będzie na wszystkich punktach o godzinie 8 rano.

Żołnierze, winni niestawienia się na sprawdzenie, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

(x) Z łągiewnickiego Tow. rolni czego. Onegdaj, w Łągiewnikach, w gnaehu poklasztornym, pod przewodnictwem p. R. Skupińskiego i w obecności inspektora do spraw drobnego kredytu, p. Krestianowa, odbyło się ogólne zebranie członków miejscowego rolniczego Tow. pożyczk.-oszczęd.

Tow., otwarte w dniu 5 listopada r. z., liczy obecnie 98 członków. Od chwili założenia do dnia 14 b. m. obroty Tow. wyniosły 22 tysiące rb. Sprawozdanie kasowe za okres sprawodawczy oraz budżet na r. b. w sumie 1,800 rb. zebrani zatwierdzili jednogłośnie, poczem przeprowadzono wybory.

Do rady wybrani zostali pp.: R. Skupiński i S. Makowski, do zarządu

zaś powołano pp.: J. Prazmowskiego (ponownie) i W. Walezaka.

(x) Plany zatwierdzone. Wydział budowlany rządu gubernialnego zatwierdził plany na budowę następujące: Józefa Kwiatkowskiego — na 2-piętrowy dom w Zgierzu; Józefa Droszcza — na 2-piętrowy dom w Chojnach; Michała Polaka — na dom parterowy w Chojnach; Antoniego Wiśniewskiego — na 2-piętrowy dom w Chojnach; Stanisława Wojtaszczyka — na dom parterowy w Zarzewie; H. M. Weinszteina — na dom w Rudzie Pabjanickiej; Stanisława Jędralskiego — na oficynę w Rudzie Pabjanickiej; Marcina Bartczaka — na 2-piętrowy oficynę w Zgierzu; Ignacego Sobieraja i Jana Jakóbowskiego — na urządzenie prasowni mechanicznej na Bałutach.

(x) Ozwolenie na targi. Dotychczas targi w Aleksandrowie odbywały się raz w tygodniu mianowicie w piątki. Obecnie, na skutek starań mieszkańców tej osady, targi odbywać się tam będą dwa razy w tygodniu: w środy i w piątki.

(x) Nowe stowarzyszenie spożywcze powstało we wsi Łaznowie, w pow. brzezińskim. Otwarcie sklepu, nastąpiło przed kilku dniami.

(x) Zmiany w duchowieństwie. Dotychczasowy proboszcza parafii Kroszyn, w pow. wrocławskim, ks. Franciszek Wtorkiewicz, rozporządzeniem biskupa kujawsko kaliskiego przeniesiony został na takie stanowisko do Czarnocina, w pow. łódzkim.

(z) Nowa szkoła. Włościanie wsi Prusinowice, w gminie Lutomiernsk, przystępują w tym sezonie do budowy domu szkolnego. Koszt budowy wyniesie około 4,000 rubli.

Roboty oddane zostaną przez licytację, która odbędzie się w Lutomiernsku, dnia 29 b. m.

(k) Resztowanie. Straż ziemską powiatu łódzkiego zaaresztowała niebezpiecznego przestępcę Wilhelma Mindela, oskarżonego o szereg napadów bandyckich, między innymi o napad na drodze do Tusznia na kupca Matysa Ciechanowskiego.

(x) Listy gończe. Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gończymi: zgierzana, Szulima Hersza Cynamona, oskarżonego z art. 1,160 kod. kar., oraz mieszkańców Łodzi: Joska Toporka i Arona Hendlisa, oskarżonych z art. 1,160 kod. kar.; Alfreda Józefa Lika i Augusta Henryka Webera — oskarżonych z mocy 3 części art. 1,655 i pun. 5 art. 1,659 kod. kar.

(o) Kradzież koni. Dziś w nocy, ze stajni folwarku Krosno, gm. Poddebice, niewiadomi złodzieje skradli czwórke koni, wartości 800 rb.; konie te stanowiły własność właściciela folwarku, Stankiewicza.

Ze sceny i estrady.

Teatr Polski.

Ostatnie 10 przedstawień na zakończenie sezonu bieżącego dyrekcja teatru polskiego zapowiada niezwykle interesujące.

Dziś, w poniedziałek, oraz wtorek i środę, po raz ostatni w tym sezonie, powtórzony będzie „Królewski jedynak“.

We czwartek — goście będzie uroczyste zjawisko sceny warszawskiej p. Lubicz-Sarnowska, która wystąpi w doskonałej sztuce w 4 aktach Webera p. t. „Beben“, w roli którą kreuje z maestrią godną podziwu.

W piątek „Siostra Helena“, z p. Lubicz-Sarnowską w roli tytułowej.

W sobotę po poł., po cenach najniższych, „Orle“.

Bilety na powyższe przedstawienia sprzedają się codziennie od 11 do 2 w cukierni Gostomskiego i od 5 do 9 wiecz. w kasie teatru.

Rozrywki i zabawy.

(:) Teatr „Miniature“. — Bieżący program teatru „Miniature“ urozmaicony będzie jutrzejszym benefisem znanego akompaniatora p. B. Stanisławskiego.

Program widowiska benefisowego składa się z rzeczy nowych i tem ciekawszych, że autorem operetki „Dziadunio swatem“ jest sam benefisant, a libretto do niej napisał p. Jan Sierpiński, artysta „Miniature“. Duża część koncertowo-kabaretowa dzieli ją od farsy „Nocna przygoda“.

Prócz tego benefisant odegra kilka kompozycji na fortepianie.

Krwawym szakiem bandytów.

Wbrew przewidywaniom władz bezpieczeństwa publicznego powiatu radomskiego, ostawiony bandyta, postrach okolic Piotrkowa, nieuchwytny dotychczas Daniel Steffer z tajemniczym swym towarzyszem powrócił w okolice Sulejowa, gdzie rozpoczęli nową serję krwawych zbrodni.

W sobotę zrana Piotrków zaalarmowany został wiadomością o nowej zbrodni nieuchwytnego bandyty w odległości mniej więcej 10 wiorst od Sulejowa, w Klementowie.

Zbrodnia ta dokonana została w następujących okolicznościach: W piątek około godz. 10 wieczorem do zagrody sołtysa wsi Klementów—Augusta Merkina zgłosił się jakiś człowiek, który zapukał do okna. Usłyszawszy pukanie, Merkin wyszedł na podwórze. W tem z ciemności odezwał się głos:

— Sołtysie, dajcie pieniądze!

Gdy Merkin stanowczo oświadczył, że pieniędzy nie ma, rozległy się trzy bezpośrednio po sobie wystrzały.

Merkin runął na ziemię.

Słyszcząca całą tę rozmowę żona Merkina, która stała na progu, na odgłos strzałów wszczerła alarm, wobec czego bandyci szybko zbiegli do lasu.

Merkin, dającego jeszcze słabe oznaki życia, przeniesiono do chaty, gdzie wkrótce zmarł.

Na wiadomość o tej nowej zbrodni, odbyła się narada pod przewodnictwem gubernatora Jaczewskiego, na której postanowiono zmobilizować straż ziemską w Sulejowie, Przyrowie i Kamińsku. Telefonicznie wydano do tych trzech miejscowości polecenie, by strażnicy uzbrojeni szli ławą w kierunku Gorzkowic, dokąd z kilkoma strażnikami i agentami udał się kierujący całą tą obławą nowo mianowany naczelnik piotrkowskiego wydziału śledczego, p. Millak.

Zaznaczyć należy, że wobec przypadającego pierwszego święta Wielkiej nocy według st. st., w obławie tej brali udział wyłącznie strażnicy ziemscy wyznania katolickiego, których liczba jest stosunkowo nieznaczna.

Po dwudniowym penetrowaniu okolic Kamińska, Radomska, Gorzkowic, Ręczna i Sulejowa, obława powróciła wczoraj do Piotrkowa o g. 10 wieczorem, nie zdoławszy jednak ująć bandyty.

Zasiągnięto o nim języka w kilku miejscowościach, lecz ludność, steroryzowana osmiu morderstwami, których w ciągu ostatnich niespełna dwóch tygodni mściwy Daniel dokonał, uchyla się od dawania szczegółowych wskazówek.

W okolicy Sulejowa pogon do wiedziała się, że krwawy bandyta zapowiedział, iż musi zabić kogoś takiego, kto ma amunicyję, żeby się w nią zaopatrzyć.

Istnieje przekonanie, że Steffer ukrywa się w obrębie dokonywanej na niego przez ubiegłe dwa dni obławy; brała w niej przecież udział nie-wielka liczba uczestników.

Dziś od południa odbędzie się nowa obława; tym razem w ekspedycji wezmą udział kozacy, których oddział ma przetrząsnąć całą okolicę.

Pościg za bandytą obudził wielkie zainteresowanie, gdyż do Piotrkowa przyjechali korespondenci pism zagranicznych i rosyjskich.

Zaznaczyć należy, że wielką trudność w ujęciu bandyty sprawia to, iż morderstw swoich dokonał na znacznej przestrzeni okolicy, którą doskonale zna, stąd więc może się w niej łatwo ukrywać.

Telegramy.

Pogon za profesorem.

PETERSBURG, 19 kwietnia, (wł.) Donoszą, że agent wysłany w pogoni za profesorem uniwersytetu kazańskiego Mereżkowskim do Paryża, nie natrafił tam na ślad profesora.

(Jak wiadomo, prof. Mereżkowski oskarżony jest o zbrodnie przeciwko moralności względem przeszło 20 dziesięciu nieletnich).

Zyczenia świąteczne.

TWER, 19 kwietnia, (wł.) Gubernator Biuting zabronił wymiany życzeń świątecznych w klubach szlacheckim i miejskim. — Przy składaniu życzeń z dawien dawna zbierane były składki na cele dobroczynne, zakaz więc ten wywołał przygnębienie wrażeń w mieście.

Ograniczenie żydów.

TEODOZJA, 19 kwietnia, (wł.) — Gimnazjum żydom zabroniono udzielać korepetycji uczniom chrześcijanom.

MINSK, 19 kwietnia, (wł.) — Członkowi Dumy, Friedmanowi, władze odmówiły pozwolenia na wygłoszenie odczytu o sprawie żydowskiej.

Zgubione brylanty.

ANTWERPJA, 19 kwietnia, (wł.) Paczka z brylantami, wysłana z Wilna do Antwerpii zniknęła w drodze bez śladu i w okolicznościach nadzwyczajnych, gdyż worek pocztowy w którym się paczka znajdowała, nie nosi żadnego śladu otwierania.

Pogłoski.

KRAKÓW, 19 kwietnia, (wł.) — Pogłoski jakoby prezes Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim dr. Leo miał być mianowany marszałkiem Galicji są zdaniem kół politycznych bezpodstawne.

Najwięcej widoków do objęcia stanowiska marszałka ma podobno poseł Abrahamowicz.

LWÓW, 20-go kwietnia, (wł.) — Wiadomość, jakoby poseł Abrahamowicz miał być mianowany marszałkiem Galicji jest bezpodstawna. Korytowski nie mógł by przedłożyć tej kandydatury do sankcji cesarskiej już z tego powodu, iż rusini oświadczyli, że w razie takiej nominacji rozpoczęliby w sejmie obstrukcję.

Korytowski przedłoży w pierwszym rządzie kandydaturę hr. Zdzisława Tarnowskiego, a następnie posła Niezabitowskiego.

PRAGA, 20-go kwietnia, (wł.) — Wbrew doniesieniom pism lwowskich „Narodni Listi“ twierdzą, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko marszałka dla Galicji jest jak dotąd dr. Leo.

Manewry floty napowietrznej.

PARYZ, 20 kwietnia, (wł.) Podczas pobytu angielskiej pary królewskiej w Paryżu cała flotyła napowietrzna Francji wykona zbiorowe manewry. Manewry te budzą olbrzymie zaciekawienie w sferach specjalistów.

Zatonięcie statku.

PARYZ, 20 kwietnia, (wł.) — W Islandborg zatonał statek „Claude Bernac“. Cała załoga w liczbie 11 osób zginęła.

Po zjeździe w Abazzji.

WIEDEN, 20 kwietnia, (wł.) — „N. F. Presse“ donosi, że na konferencji San Guilliano z hr. Berchtoldem zajmowano się w pierwszym rządzie sprawą albańską, która ciągle jeszcze sprawia wiele kłopotów trójprzymierzu. Pozatem omawiano szeroko sprawy Azji Mniejszej i kolei wschodnich. Natomiast bardzo pobieżnie tylko rozmawiano w sprawie polityki na morzu Śródziemnym. O zawarciu jakiegokolwiek nowej konwencji w sprawie polityki Śródziemnomorskiej nie było mowy.

ABAZJA, 20 kwietnia, (wł.) — Główny sekretarz San Guilliano oświadczył wobec dziennikarzy, że San Guilliano jest bardzo zadowolony z wyników konferencji, która przyczyniła się do jeszcze serdeczniejszego zacieśnienia węzłów łączących Austrię z Włochami, oraz spowoduje jeszcze serdeczniejsze stosunki pomiędzy wszystkimi mocarstwami trójprzymierza.

Katastrofa lotnicza.

PARYZ, 20 kwietnia, (wł.) — Przed zakończeniem lotu w aerodramie na lotnisku w Buc wydarzyła się straszna katastrofa. Dwa aeroplany zderzyły się na wysokości 20 metrów, przyczem nastąpiła straszna eksplozja zbiorników benzyny. Lotnik Delroit wraz ze swoim pasażerem odnieśli tak ciężkie poparzenia, że zmarli na miejscu. Kierownik drugiego aparatu, lotnik Bidot i jego pasażer przewiezieni zostali do kliniki, lecz niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Stan zdrowia następcy tronu rumuńskiego.

BUKARESZT, 20 kwietnia, (wł.) Stan zdrowia następcy tronu rumuńskiego, chorego na krup, poprawił się tak dalece, że opuści on już dziś prawdopodobnie łożo.

Uchwały stronnictwa ludowego.

TARNÓW, 20 kwietnia, (wł.) — Odbyło się tu walne posiedzenie naczelnej rady Polskiego Stronnictwa Ludowego obozu Długosza. Udział posłów był wyjątkowo liczny. Uchwalono szereg rezolucji, a pomiędzy innymi protestujące przeciw rządowi paragr. 14. Dalej polecono zarządowi przeprowadzić rokowania ze stronnictwami, stojącymi na gruncie jednności narodowej i ze stronnictwami autonomicznymi. Postanowiono dalej domagać się zwołania sejmiku i obśadzania dwóch tek ministerjalnych, oraz jaknajrychlejszego mianowania marszałka dla Galicji.

Demonstracje na cześć wielkorządcy.

STRASBURG, 20 kwietnia, (wł.) Wczoraj, o godz. 8.30 wieczorem, odbyły się tu demonstracje z udziałem przeszło 10,000 osób na cześć ks. ks. Wedla. Demonstracji przyglądała się para książęca, gen. Daimling, sekretarz stanu v. Röder i inni dygnitarze rządowi. Pochód trwał przeszło godzinę, poczem alzackie organizacje śpiewacze wykonały pieśń zbiorową na cześć ks. Wedla. Następnie zabrał głos adwokat Senner, który w dłuższym przemówieniu dziękował księciu za jego dobroczynną działalność dla kraju, stawiał jego takt i rozum polityczny.

Załatwienie zatargu.

LONDYN, 20 kwietnia, (wł.) Huerta, jak donoszą z New Yorku, cotnął swoje żądania w sprawie jednoczesnego salutu. Nie ulega kwestji, że wobec takiego stanowiska Huerty zatarg z Meksykiem będzie załatwiony na drodze pokojowej, o ile nie zajdą oczywiście jakieś nowe komplikacje.

WASZYNGTON, 20 kwietnia, (wł.) Wilson przygotowuje w sprawie meksykańskiej orędzie, które przedłoży kongresowi. Pomimo, że obecnie sytuacja wobec pokojowych oświadczeń Huerty i poczynionych przez niego ustępstw, poprawiła się znacznie, Wilson czyni w dalszym ciągu energiczne przygotowania do ewentualnego wystąpienia zbrojnego.

Obecnie wydał rozporządzenie, aby dwie flotyle torpedowców i kontr-torpedowców udały się pełną

parą na wody meksykańskie i stanęły pod Stampico.

W najbliższych dniach wysłana tam będzie olbrzymia flotylla wielkich statków wojennych w liczbie 78, mających na pokładach 667 dział ciężkiego kalibru. Również milicja i wojsko regularne czynią energiczne przygotowania do wystąpienia zbrojnego.

Testament marszałka.

LWÓW, 20 kwietnia, (wł.) — Otwarto testament marszałka Gołuchowskiego. Cały swój majątek zapisał najstarszemu bratankowi. Jako jedyny zapis dobroczynny figuruje tylko 4,000 koron na bursę żydowską.

Ułaskawienie.

BIAŁOGROD, 20 kwietnia, (wł.) Król Piotr ułaskawił wszystkich żołnierzy, którzy dopuścili się wykroczeń przeciwko dyscyplinie podczas wojen bałkańskich. Fakt ten wywołał w całym kraju niebываły entuzjazm.

Ofiary.

Na żydowskie kolonie letnie. W dniu urodzin Fredzia Opatowskiego Janka i Kuba M. 1 rb.



Czas odnowić prenumeratę.



Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w niedzielę od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 289—6

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kometyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W Pań od 3-jej do 5-jej osobna poczekalnia.

Krótką 4. Tel. 85-35.

Akuszerka i choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedzielę od 11—1

Lekarz-dentysta

Rena Rozenman

b. asystentka lek.-dent. Haberfelda Mikołajewska 50 róg Nawrota Przyjmuje codziennie od 10—1, o. 3—8-mej wiecz. 2181—10

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzone z komfortem i oświetl. elektr. łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji tel. 25-01, specjalista wycinania odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

KTO SZUKA:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytwa towarów,
reklamę wyrobów,
dzierzawy

KTO POTRZEBUJE:

inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kuczarów,
służby.

KTO CHCE:

Próg mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handel gospo-
darstwa, pożyczkę pieniężną
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

OGŁOSZENIA

Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka
Zachodnia 37

ZAPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I ORNAMENTOW.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHO-
DZĄCE JAKO TO: BROSZURY, KLEP-
SYDRY, PŁAKATY, AFISZE PO CE-
NACH UMIARKOWANYCH. NAKŁA-
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
NACH ROTACYJNYCH. . .
WŁASNA STEREOTYPJA. . .

Pierwsza Lecznica Lekarzy
Specjalistów dla przynależnych
ul. Piotrkowska 45 (róg Zielona)

- WEWNĘTRZNE I NERWOWE: Dr. J. Szwarewaser od 10-11 4 pół do 5 i pół p.p. w niedzielę od 10-11
- CHOROBY CHIRURGICZNE: Dr. M. Kantor od 2-3 i od 7-8 p.p.
- CHOROBY KOBIECE: Dr. M. Papierny codz. od 3-4
- CHOROBY DZIECI: Dr. J. Lipszyc codz. od 5-6
- CHOROBY OCZU: Dr. B. Donchin codz. od 9-10 r. Dr. C. Blum poniedział. wtorek, środa, czwartek, od 1-2, piątek, sobota, niedziela od 9-10 r.
- CHOROBY NOSA, USZU I GARDEŁA: Dr. L. Prybucki w niedzielę, wtorek, czwartek, piątek od 1-2, Poniedziałek, środa, sobota od 3-9 wiecz.
- CHOROBY SKORNE I WENERYCZNE: Dr. H. SZUMACHER w niedzielę, wtorek, czwartek i piątek od 8 1/2 do 9 1/2, wczwartek, piątek, sobota od 1 1/2 do 2 1/2 po poł.

Analizy krwi, wydzieliny, moczu. Ba-
dania mamek
Porada dla niezamożnych kop. 50

Dr. Litmanowicz

Krótko 12., (tel. 13-31)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 ran
i od 4-7 po południu.

Dr. J. Silberström

Zawadzka 12
Ordynator amb. Czerwonego
Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, płciowe
(przy syfilisie preparat 806). Kosme-
tyka lekarska (usuwanie szpeczących
włosów, plam etc. przyjmuje od 12-2
8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-5

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9 1/2-11 g. rano
5-8 g. popoł. W niedziele
święta od 9 1/2-12 g. ran
Telef. 26-26.

Dr. Rabinowicz

CHOROBY. GARDEŁA, NOSA
I USZU
3 Zielona 3.

Dr. M. Papierny

Akuszerek i specjalista chorób
kobięcych
b. ordyn. warsz. Uniwers. Kliniki
Akuszerek
Przyjmuje od 10-11 i od 4 i pół do
6 i pół po poł.
ul. Południowa 23, tel. 16-85

Dr. Med. A. Margolis
JUNIO

Zielona 6. Tel. 6-13.
Choroby żołądka i kiszki.
przyjmuje od 9-11 rano i od 4-7
po poł. r1-5305

Dr. S. LINIECKI

Choroby wewnętrzne i nerwo-
we spec.
(se ca, płuc i przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg
Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: 3-7 wiecz

Dr. S. Sznitkind
Średnia 3.

Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych (stos. 606) i kos-
metyki lekarskiej (włosy, twarz
etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano
1/2 do 9 wiecz.

Biuro nauczycielskie
Felicy Górowskiej Przejazd
14 tel. 12-01 ma zaraz do obsadze-
nia posady i poszukuje: SEKRETA-
RKE z niemieckim dla Dra ordynu-
jącego w miejscowości kąpielowej
śląskiej od 1 Maja do 1 Października
r. b. NAUCZYCIELKI z niemieckim
i muzyką oraz bez muzyki BUFE-
TOWE dla restauracji, kawiarń i mle-
czarni. r2574-3



Czy poprawi?
Pani jeszcze nie używała kremu
tak bardzo rozpowszechnionego
na całej kuli ziemskiej z niezawo-
dnym rezultatem Wydatek nie-
znaczny, a korzyść wielka. Wszel-
kie plegi opalenizna, plamy, prz-
szcze, wagi i lizaje natychmiast
bezwrotnie znikają. Dla unik-
nięcia naśladowstwa sprzedaż
tylko w składach aptecznych na
Nawrot Nr. 54, i Konstany-
nowska Nr. 75.
Cena za słoik 50 kop., mocniejszy
75 kop.

Stanisław Koszowski
adwokat przysięgły z Warszawy
otworzył kancelarię w Łodzi; sprawy
cywilne, handlowe, kryminalne. Ho-
tel Victoria Nr. 4 i 5 przyjmuje od
5-8 wieczorem. r2456-110

Tylko dla Pań! Gabinet
Lecznico-kosmetyczny.

ROZALJI SZERESZEWSKIEJ
(Dyplom Akademii Kosmetycznej
w Berlinie).
Konstanyńska 18, m. 7.
Najnowsze sposoby osiągnięcia dro-
gą naturalną piękności twarzy,
szyi, rąk i włosów. **Upiększenie**
i odmłodzenie za pomocą przy-
rządów przyróżniczych. Aparaty
wibracyjne, pneumatyczne
i elektryczne. **Masazje twarzy**
i biustu. Parowata twarz. Za-
strzykiwania. Wydelikatnienie ce-
ry. Nadawanie skóry twarzy, szyi,
ramion i rąk białości, gładkości
akşamitnej i elastyczności. **Nie-
zawodne środki** na wszelkie
wady urody. Kandydalskie usuwanie
pryszczki, wągrów, piegów, żółtych
i brunatnych plam, zmarszczek,
tętn. **rozszerzenia porów**
**skóry, śladów po ospie, po-
tyłku i pocenia się twarzy,**
czernowłóci nosa i rąk,
szpeczących włosów
i t. d. **Odtuszczenie** podbródka i
biustu. Wszelkie zabiegi prowa-
dzone są sumiennie i na zasadach
hygieniczno-naukowych. **Dyskre-
cja zapewniona.** Przyjęcia: od
godz. 2-8. 1694-5

Poszukuje się
pracownika

inteligentnego do różnych pomo-
czyca robót w kantorze. Pierwszeń-
stwo otrzymają tacy którzy mogą
wykazać się z pewnej praktyki. Ofer-
ty uprasza się składać w redakcji
pod lit. S Z. 931-3-1

Letnie mieszkania

(szosa dółowska), wieś Pawło-
wice, ładna miejscowość. przy
lesie. Ceny przystępne. Wia-
domość na miejscu u Jana Si-
cińskiego. 951-8

Mieszkanie

trypokojowe, służbowe, kąpielowy,
posadzki elektryczność od 14 lipca
dwupokojowe oraz kawalerski z osob-
nem wejściem zaraz **Zawadzka 9.**

Dr. L. Kłaczkin

Konstanyńska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8
wiecz. Dla pań od 4-5 po południu

Doktor med.
Bolesław Kon

powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła
i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
Nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po p

Doktor medycyny
LEYBERG

Krótko 5, tel. 26-50.
Choroby skóry weneryczne i mo-
czopłciowe 10-1, 6-8. W nie-
dziele i święta od 8-1. Dla Pań
4-6 oddzielna poczekalnia. 10

Doktor
W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Nawrot Nr. 1.
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-5 pp

Choroby skórne, wen-
eryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez szparyco-
wań. Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606
i „914“ Leczenie elektrycznością o 1 m
sażem wibracyjnym.

Konstanyńska 12
Obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6
w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt

ŚREDNIA 5. Tel. 33-79
Sp. choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczopłciowe i kosmetyka
lekarska Leczenie syphilisu Salva-
sanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“
(wśródzynie). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroliza) (usuwanie szpec-
zących włosów) i oświetlenie kana-
łu (uretroskopia). Godziny przyjęć od
1/2 do 12 1/2, i od 5-6 do 8-6 wiecz
w niedziele od 10-6 do 2-6 popo-
Dla W Pań: osobna poczekalnia

Dr. L. Prybucki

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczopłciowe
niemocy płciowej. Leczenie syphi-
lisu Salvarsanem „Ehrlich-
Hata „606 914“ wśródzynie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorzy od 8-1 rano i od
4-9 po poł., panie od 5-6 po poł
Dla pań osobna poczekalnia

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
PRYZJERSKI SALON dla PAN
EUGENJA
KAR. OWSKA

Łódź, Konstanyńska 5
TELEFON Nr. 28-01
Poleca Szan. Paniom w Łodzi i oko-
licach.

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE
mycie głowy z natychmiastowym wy-
suszeniem (Manteur) czyszczenie paz-
nokół i farbowanie włosów i wszelkie
roboty w zakresie perukarstwa wehc-
dzące jako to: loki turbanowe, war-
koczki i postłisch, zawsze w najnow-
szym stylu wykonywane pod moim
kierunkiem Wyuczam uplania naj-
nowszych tryzur w 5 lekcjach
Abonament na miejscu i w domach

Akuszerek masażystka

z dyplomem Cesarskiej Aka-
demii medycyny w Petersburgu
praktykująca 20 lat przyjmuje
masaż porody rozwinięte biustu, pod-
skórne zastrzykiwanie, udziela porad
dyskretnie zapewniona. Andrzejka Nr 39
m. 13 codz. 5-6. Odpowiedzi na listy

Pensjonat dla dzieci i młodzieży
D-rowej KRUKOWSKIEJ w Będzinie,

(d. posiadł. p. Silbersteinowej) st. ŻAKOWICE zostaje jak roku zeszłego
z d. 1 czerwca r. b. otwarty.
Troskliwa opieka pod każdym względem zapewniona. Gimnastyka
zabawy towarzyskie, sportowe, wycieczki prowadzone przez specjalnie
wykwalifikowane osoby. Fortepian, tenis, krikiet, poczta na miejscu.
Dość zapisów ograniczona. Komunikacja z Łodzią 14 poc. dzien. Zapisy
przyjmuje się od g. 11 r. do 5 po poł. Nawrot Nr 2 m. 33 front.

SZEWCY
na damską galanterję mogą mieć stałą robotę w ma-
gazynie obuwia **I. WINDMAN.**
Piotrkowska 35. 2562-5

Warszawski
CYRK A. CINISELLI
Dziś, w poniedziałek, 20 kwietnia o godz. 8-ej
mi ut 30
Drugie
Nadzwyczajne przedstawienie,
z udziałem **CALEGO TOWARZYSTWA.**
Olbrzymi program wszechświatowy.
Występ dyrektorstwa **A. CINISELLICH,**
wszystkie nowości bogatego repertuaru,
tresura zwierząt drapieżnych
i inne **ATRAKCJE.** Ceny miejsc zwyczajne.
Kasa otwarta od godz. 11 do 2-ej i od 5-ej bez
przerwy. 2578-1

N
A
P
O
L
E
O
N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legiony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łunińskiego

Około 500 ilustracji.

Cena księgarska **rb II**, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Pierwsza Chrześcijańska Spółka

skupuje i sprzedaje używaną garderobę męską po cenach możliwie niskich, jak również na miejscu zakład krawiecki

Ulica Główna Nr. 32.

Zimowy rozkład pociągów

od dnia 1-go maja.

Kolej fabryczno-łódzka.
ODCHODZA z ŁÓDZI: a) 12.15, b) 7.20, 8.06; 10.10, c) 12.50, e) 1.50
d) 3.45, 4.50, g) 5.45, h) 6.43, 7.33, 8.45
PRZYCHODZA do ŁÓDZI: 4.57, 7.22, 8.35, 9.35, i) 10.40, 1.00, 3.10, 4.38, 6.20, 8.03, 9.55, k) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.
ODCHODZA do KALISZA: o godz. 7.55, 12.24, 4.39, 6.13, 3.12
DO WARSZAWY o godzinie: 11.01, 12.34, 5.30, 2.31,
PRZYCHODZA z KALISZA o godzinie: 1.21, 10.51, 12.22, 5.20
9.50; z WARSZAWY o godz. 12.14, 4.26, 6.03.
Odechodzą do Łowicza 10. Przychodzą z Łowicza 7.45.

Kolej obwodowa.
Odechodzą ze stacji Łódź Kaliska o Słotwin o godzinie 6.03, ze Słotwin do st. Łódź-Kaliska przychodzi 5.27, Odechodzą ze st. Łódź-Kaliska do Kozuszek 1.11, przych. z Kozuszek do st. Łódź-Kaliska o g. 7.46.
UWAGI. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. o wieczorem do 6 rano.
Pociągi oznaczone literą a) zatrzymują się w Andrzejowie, b), d), g), nie zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na żadnej stacji, pozostałe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach, b), d), g), h) są bezpośrednią komunikacją.
Pociągi bez liter nie obowiązują połączenie z pociągami kolei wiedeńskiej i nadwiślańskiej.

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

Nowości beletrystyczne.

Emma Jeleńska

Trzy pokolenia.

Też autorki poprzednio wydane:

BOCIANY	—	—	—	—	90
JUBILEUSZ	—	—	—	—	1.20
Z MIŁOŚCI	—	—	—	—	1.20

Tadeusz Konczyński

Bunt. Cena rb. 1.60

Tegoż autora poprzednio wydane.

ZAWROTNE DROGI. Powieść na tle współczesnych dążeń kobiecych. 1.50

Orsyd (Anna Limprechtówna)

Własną drogą. Powieść z życia studentek polskich. Cena rb. 1.80

Też autorki poprzednio wydane.

ZA PÓŹNO. — — — — — 1.20

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

2572-2

Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe

40 MIKOŁAJEWSKA 40,

przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci na każde żądanie 4% z 3-ch miesięcznym wymówieniem 4 1/2, z półrocznym 5 i z rocznym 6, licząc procent od dnia włożenia; przyjmuje wkłady warunkowe, poczynając od 12 kop. tygodniowo, wydaje pożyczki do wysokości 600 rub. Dla udogodnienia składania oszczędności, Towarzystwo wydaje bezpłatnie skarbonki do domów, klucz do których znajduje się w kasie Towarzystwa. Biuro Towarzystwa otwarte jest codzien. od godz. 10 rano, do 3 pp. oprócz tego we Wtorki, Czwartki Soboty od g. 6—8 wiecz.

Przeciw
Rzeżączce (Tryprowi)
najnowszy środek „SALO”
„PICZILIN”
działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dotacza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.
Skład: Petersburg, ul. Bazylejska № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17

Poszukuję Nauczyciel

zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

udziela korepetycji, oraz przysposabia na różne świadectwa Piotrkowska 117 m. 17 zastać można od 5 do 8 wiecz.

PODANIA

o przyjęcie do Męskiego Prywatnego Seminarjum dla nauczycieli ludowych w Ursynowie.

wraz z dokumentami (świadectwo szkoły, metryka, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, piśmienne zobowiązanie rodziców do regularnego wnoszenia opłaty szkolnej, zaświadczenie 2-ch osób wiarogodnych co do moralnego prowadzenia się kandydata i krótki (własny z rys) należy nadsyłać przed 15 maja r. b. pod adresem: Warszawa, skrzynka pocztowa № 377.

Kandydaci na kurs I (w wieku od lat 15—17) i na kurs II (od 16—18) winni stawić się na egzamin w Ursynowie 2 czerwca r. b. o godz. 8 wiecz. Kancelarja Seminarjum wysyła na każde żądanie program i warunki przyjęcia. (—)

Ogłoszenia drobne:

- K**owal z dobrymi świadectwami poszukuje zajęcia. Kruca 30 m. 5 942-3
- L**etnie mieszkanie pod Heleńskiem 3 minuty od przystanku pierwsza piętro dwa balkony i weranda, blisko las staw, kąpiel. Śliczny widok. Wiadomość: Mikołajewska 21 inż. Cissowski od 10—1 szeł w południe tel 669 1001-3-1
- M**aszynę Singera bębnową mało używaną zaraz sprzedam. Konstantynowska 19 m. 10. 97-2
- P**otrzebna chemiczarka i drobiazdzianka do pralni przy ul. Piotrkowskiej 61. 1001-1
- P**oszukuję miejsca przy samotnej osobie. Wiadomość: u stróża. Piotrkowska 182. 996-3
- P**rzybiłki się mały pudełek, biały. Odebrać można za zwrotem kosztów wieś Cyganka, za Mania, Antoni Machulski, dom Szczepana Nowaka 995-1
- P**rzystąpię do spółki do ślusarni. Oferty dla „Fachowca” w Kurjerze. 993-2
- P**rawdziwa szafa do sprzedania. Ul. Długa № 103 953-3
- P**otrzebne zdolne panny do szyća męskich koszul. Długa 20 m 33 965-2
- P**otrzebna zdolna pan a do szyća i kroi. „Maison de Vienne” Piotrkowska 111 970-2
- B**uchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowanie wyższe szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 4504-0
- A**kuszerka Stradel udziela porad. przyjmuje chore, biednym ustępstwo. Brzezińska 39 m 12. 958-3
- B**ezczność Ostrzegamy wszystkich, że prawdziwą „Skórę-angielską” i gotowe spodnie które można nosić 5 lat, dostaje się tylko: Piotrkowska 145-34. Spodnie od 1. 95 969-3
- D**la dzieci pensjonat Majewskich w Bendzinie pod Zarowicami. Zapisy we wtorki, czwartki, soboty od czwartej do dziewiątej. Nowo-Spacerowa 29 m 9 997-5
- D**la pan niewywała okazja! Po zlikwidowanie fabrycy piękne materjały na suknie i bluzki, bajecznie tanio. Piotrkowska 145 m. 34. 969-3
- D**o sprzedania anlasser do pięciokonnego elektrycznego motoru zupełnie nowy. Wiadomość: ul. konstantynowska № 18 na parterze w oficynie ostatnia sieni.
- R**etarki, repaserki, formiarki i szpularki potrzebne do fabryki pochoszonnicze i rasoż-Szuica 12 957-2

- P**otrzebna dziewczynka od 14—16 lat do dwójga państwa, uczelna i pracowita, zgłaszać się na ul. Konstantynowska № 48 ostatnia sieni w oficynie na dole drzwi lewe 982-0
- S**klep mały z obiadami do sprzedania z powodu wyjazdu. Pusta 3, róg Piotrkowskiej. 956-3
- S**kradziono przekaz, akceptowany przez R. Bräutigama na 38 rbl., płatny 22/4, wyrok i różne inne dokumenty. 968-3
- Z**araz do wynajęcia budka do węg i sklepik, a także do sprzedania 5 okien i dwoje drzwi balkonowych, używanych. Wiadomość: Aleksandrowska 95. 993-31
- Z**aginiony dowód № 105431 Oddziału I-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia 31 994-3
- Z**agraniczne paszporty zatwierdzone przez M. Marszałka ul. Długa № 21, mieszka 17. 2231-39
- Z**aginiony paszport, wydany z gm. Dobra, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Franciszka Piotrkowskiego. 962-3
- Z**aginiony paszport, wydany z gm. Skrzany, pow. gostyńskiego, gub. warszawskiej, na imię Aleksęgo Matusewskiego. 946-3
- Z**aginiony paszport wydany z gminy Keszew, pow. łódzkiego, na imię Wiktora Brukarza. 953-3
- Z**aginiony paszport, wydany z gminy Poddębice powiatu łęczyckiego, gub. kaliskiej na imię Franciszka Zarzeckiej. 999-3
- Z**aginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Osvalda Ant. 998-3
- Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Gampego na imię Wiktora Gozińskiego! 1002-1
- Z**aginiona karta od paszportu, wydana z fabryki Hauke, na imię Wilhelm Czaj. 1003-1
- Z**aginiona karta od paszportu, z fabryki Gutmana i Pilberga na imię Wilhelma Kiata. 992-1

Tow. Akc.

A. RALLET i S-ka

Moskwa

Oddział w Warszawie, Królewska 35.

..... Poleca

OSTATNIE NOWOŚCI!

Woda kwiatowa i perfumy,

Nowy bez,

Nowa konwalija,

Jaśmin,

Royal-Rallet,

Trefle.